Nr 138. Kraków, 19 Czerwca — Sobota. Rok 1880.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU,“ tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 18 czerwca.

Centralna komisya do uregulowania podatku gruntowego ogłosiła niezbyt dawno w sposób półurzędowy niektóre rezultaty swojej czynności, między innemi także sumy czystych dochodów z gruntów, jakieby wypadły na każdy kraj na podstawie zmian w taryfach klasyfikacyjnych, które to zmiany proponował w komisyi centralnej referent rządowy. Poprzednio zaś już ogłosiła była komisya sumy czystych dochodów, wypadające podług operatów komisyj krajowych i powiatowych komisyj szacunkowych. Takie publikacye niemal żadnej nie mają wartości. Chcąc objaśnić czytelnika o rzeczy, a szczególniej właścicieli gruntów o tem, co ich czeka, musieliśmy głębiej sięgnąć. I oto w kilku słowach i liczbach zestawiamy rezultaty własnego dochodzenia.

Według operatów komisyj krajowych i powiatowych komisyj szacunkowych ogólna na całe państwo suma czystych dochodów z gruntów wynosi 165,225.200 złr., w której to sumie mieści się przypadająca na Galicyę kwota w ilości 22,300.000 złr. czyli 13½ % tejże sumy ogólnej. Ponieważ zaś dzisiejszy podatek gruntowy z Galicyi czyni 12¼% sumy ogólnej, przeto na podstawie operatów rzeczonych komisyj podatek nowy już podniósłby się o 10 % podatku dzisiejszego, t. j. gdyby ogólna na całe państwo suma podatku pozostała taka sama, jaka jest dzisiaj. Rząd atoli, wbrew tylokrotnym oświadczeniom swym, danym podczas komisyjnych i plenarnych w Izbie poselskiej austryackiej Rady państwa obrad nad nowelami gruntowo-podatkowemi, nie myśli zadowolić się dzisiejszą ogólną sumą podatku, myśli owszem o podwyższeniu jej, a wtedy podwyżka kwoty galicyjskiej byłaby znacznie większa nad wszelkie spodziewanie, a w licznych poszczególnych wypadkach nawet nad wszelką możność większa. Na podstawie bowiem taryf proponowanych przez referenta rządowego, wynosiłaby ogólna na całe państwo suma czystych dochodów z gruntów złr. 183,298.600, w której to sumie kwota galicyjska wynosiłaby 29,976.000 złr. czyli 16⅓ % tejże sumy ogólnej; przy zamierzonem zaś przez ministerstwo skarbu podwyższeniu ogólnej sumy podatku do 40 milionów, przypadłaby na Galicyę kwota podatkowa 6,520.000 złr., która w porównaniu z kwotą obecną, wynoszącą złr. 4,618.000, byłaby o 1,902.000, a więc o **41⅕ %** (!!) większa. Ale i na tem może jeszcze się nie skończy; komisya centralna bowiem na propozycyę referenta rządowego uchwaliła polecić poklasowanie kultur ekonomicznych we wszystkich niemal powiatach galicyjskich.

Dla porównania zamierzonych przez rząd taryf z taryfami dzisiejszemi, podajemy w dodatku do dzisiejszego numeru dziennika naszego tabelę taryf projektowanych dla Galicyi przez referenta rządowego w komisyi centralnej. W ten więc sposób każdy z właścicieli gruntów nabierze wyobrażenia, coby go czekało, gdyby te taryfy rządowe ostatecznie stały się obowiązującemi.

Główną zasadą systemu repartycyjnego, jaki w skutek teraźniejszej regulacyi podatku gruntowego ma wejść w życie, jest równość szacowania. Dziwić się zaiste trzeba, że rząd, który już w roku 1860 z porównania rezultatów starego katastru z cenami kupna i dzierżaw wykazywał, iż rzeczywisty czysty dochód z gruntów w tych krajach, które mają stały kataster, jest przynajmniej dwa razy większy od dochodu wykazanego tymże katastrem, proponuje teraz taryfy, według których ogólna na całe państwo suma czystych dochodów, wykazana katastrami dotychczasowemi, podniosłaby się tylko o 30 % tak jednak, że kwoty tej sumy podwyższonej, przypadające na kraje, w niektórych krajach, i to właśnie w tych, w których dochód rzeczywisty jest o wiele większy, albo nie doznałyby żadnego podwyższenia, albo byłyby nawet zniżone. Tak n. p. w bogatem królestwie Czeskiem suma czystych dochodów z gruntów, czyli kwota czeska mieszcząca się w podwyższonej o 30 % ogólnej na całe państwo sumie, pozostałaby taka sama, jak w stałym katastrze, a przeciętny dochód z kultur ekonomicznych wypadłby na 7 złr. 40 c. z morga, gdy tymczasem z wyśledzonych w mnóstwie przypadków czynszów dzierżawnych wypada on na 14 złr. z morga. Niskie oszacowanie gruntów w bogatszych krajach zachodnich może stać się właśnie główną przyczyną niestosownego, a nawet z względów ekonomicznych niewłaściwego i zgubnego podwyższenia podatku w Galicyi. Trudno zaś, żeby temu zaradzić mogli galicyjscy członkowie w komisyi centralnej, których jest tylko 4 na 36ciu. Zaradzić mógłby tylko rząd przez właściwą zmianę swych wniosków.

Co wypowiedziawszy, spełniliśmy nasz obowiązek dziennikarski. Sejmu i Rad powiatowych rzeczą będzie zastanowić się nad tem, coby dla odwrócenia ciężkiego ciosu od biednego kraju uczynić należało.

W ważnej sprawie kosztów leczenia szpitalnego, która ma być przedmiotem rozpraw w sejmie, zamieszcza *Przegląd lekarski* artykuł pod wielu względami godny uwagi, dla tego nie wahamy się powtórzyć go w całej osnowie:

W czasie ostatniego Sejmu Wydział krajowy otrzymał polecenie, aby zbadał, w jakiej mierze ustawa z r. 1875, uwalniająca gminy od kosztów leczenia swych ubogich, wpłynęła na coroczne powiększanie się dodatków krajowych szpitalnych.

Polecenie to zostało wystosowane w skutek wniosku posła Golejewskiego, popartego przez 23 innych członków Sejmu, aby zobowiązać gminy do zwrócenia funduszowi krajowemu przynajmniej czwartej części kosztów leczenia ubogich.

Wydział krajowy w niezmiernie sumiennem, wyczerpującem i wszechstronnie wypracowanem sprawozdaniu rozebrawszy wszystko, co przemawiało za i przeciw ustawie 1875 roku przychodzi do wniosku, że pomimo zwiększania kosztów leczenia nie należy ich przenosić ponownie na gminy ani w całości ani w części.

W krótkich słowach przypominamy losy tej sprawy, która od 1870 do 1874 corocznie przychodziła na stół Sejmu, zawsze poruszana przez posłów włościańskich lub reprezentantów stanu włościańskiego, wśród którego ustawa 1868 roku była bardzo niepopularną.

Do roku 1825 koszta leczenia ubogich płaciły gminy. W 1825 roku obowiązek ten przeniesiono na konkurencyę obwodową, a że był to ciężar zbyt wielki i dla obwodów, w roku 1855 przeniesiono go na konkurencyę całego kraju. Powodem rozłożenia obowiązku tego na szersze koło była przewodnia myśl, że zdrowie i życie obywateli jest sprawą, która nie tylko leży w interesie gminy i obwodu, ale i całego kraju. Znaczne jednak obciążenie budżetu krajowego kosztami leczenia ubogich było przyczyną, że po 14 latach istnienia stanu tego w listopadzie 1868 ciężar ten za uchwałą Sejmu z silnych ramion kraju częściowo zepchnięto znowu na wątłe barki gmin naszych.

Jak tylko ustawa ta została zastosowaną, powstał okrzyk boleści we wszystkich gminach i we wszystkich miastach, w których szpitale powszechne się znajdowały. Gminy przestały natychmiast posyłać chorych do szpitali, a jeżeli takowi sami się tam zgłaszali, odbierano ich jak najprędzej, lub zmuszano do wyjścia, odmawiając dalszej opłaty za kuracyę, albo po powrocie zniewalając do opłacania należytości za leczenie bez względu na stan majątkowy rekonwalescenta. Jeden podobny przykład wystarczał, żeby całą gminę odstręczyć od leczenia się w szpitalu. Sceny, jakich dopuszczali się wójtowie gmin względem ludzi powracających ze szpitala, były zastraszające. Niejeden rekonwalescent niewypłacalny był tak strasznie osmagany za to, że naraził gminę na koszt, iż każdemu przeszła ochota korzystania z tej humanitarnej instytucyi. Nie były to jednak tylko nadużycia wójtów. Poseł ks. Król motywując wniosek swój względem zniesienia tej ustawy powiedział: „Wójci w okropnem znajdują się położeniu, bo gdy się okaże, że wójt wydał komu świadectwo ubóstwa, a w skutek tego szpital upomina się o zwrot kosztów, to nie tylko słowem lecz czynem bywa zelżony, albo co gorsza, podpalą go jeszcze, co się dość często zdarzało.“ Lud szemrał i sarkał i corocznie przez posłów swych prosił, aby go uwolniono od tego ciężaru. Corocznie też do Sejmu wpływały w tej sprawie petycye gmin w ogromnej ilości, a gdy ks. Król w r. 1874 po raz trzeci uczynił wniosek o przeniesienie kosztów leczenia ubogich z gmin na kraj, wszyscy reprezentanci stanu włościańskiego i posłowie włościańscy podpisali wniosek, dopominając się przyjęcia tegoż. W tym czasie gminy przysyłały deputacye do posłów swoich, aby starali się o zniesienie tego uciążliwego obowiązku. Sprawa więc ta nie mogła być ani pominiętą, ani odroczoną. W komisyi administracyjnej, do której po raz trzeci była odesłaną, utworzyły się dwie opinie, przedstawiono dwa wnioski, jeden przeciw zniesieniu, drugi za zniesieniem ustawy z 1868 roku. Wniosek mniejszości opierał się zmianie ustawy, bo zmiana ta wkładała na kraj wielkie ciężary. Wniosek ten jednak upadł i zwyciężyła większość, która przedstawiała, że jeżeli ponoszenie kosztów leczenia ubogich jest ciężarem dla kraju, to dla gmin jest nieraz okropną klęską, bo często koszta te o kilka razy przewyższają roczny dochód gminy.

Z przyjęciem kosztów leczenia ubogich na kraj zaświtała nowa era dla szpitali naszych. Polepszyły się warunki sanitarne w całym kraju i w szpitalach, w których śmiertelność znacznie zmalała dla tego, że zaczęto przywozić mniej chorych dopiero w stanie konania.

I właśnie w takiej chwili rozwoju poseł Golejewski wydobywa na nowo wniosek, aby zrzucić na gminy część ciężaru ponoszenia kosztów leczenia ubogich, to jest powtórzyć eksperyment nieudały w 1825 i w 1868 roku.

Zdrowie mieszkańców wpływa na zmniejszenie nędzy, na zmniejszenie zbrodni, a tem samem na podniesienie moralnego stanu ludności. Są społeczeństwa, które bardzo mało dbają o zdrowie, a do takich należy nasze w warstwach niższych, gdzie wszelkie zarządzenia połączone z wydatkiem napotykają na opór nieprzezwyciężony. Zadaniem więc szerszej społeczności jest zastąpić tych, co swych obowiązków nie pojmują dobrze, lub nie są w stanie należycie im odpowiedzieć. Przyjęcie kosztów leczenia ubogich na fundusz krajowy jest to tylko wzajemna asekuracya, oddająca usługi nietylko ubogim, ale i krajowi, bo mu przysparza sił pracujących i zdrowych.

Gdyby koszta leczenia przeszły na gminę, czy to w czwartej części, czy w dziesiątej, czy nawet w pięćdziesiątej, będzie zadany straszny cios zdrowiu najuboższej klasy ludności, a zarazem ekonomicznym stosunkom kraju. Gminy, zmuszone do płacenia kosztów leczenia, przestaną wydawać świadectwa ubóstwa nawet takim, którzy mają parę morgów ziemi, albo krówkę lub konia dla przekarmienia siebie i całej rodziny. A kto się przyglądnął gospodarstwu włościańskiemu, wie dobrze, że dla gospodarza na trzech morgach zapłacenie jakich 60 złr. za koszta leczenia równa się ostatecznej ruinie i jest klęską, po której już się podźwignąć nie może.

Będą i muszą płacić koszta szpitalne przeważnie najubożsi, bo gdzie bieda i nędza, tam i choroba. Sejm z jednej strony pracuje nad podniesieniem dobrobytu ludności, z drugiej zaś strony wracając do dawnej ustawy sam się będzie przyczyniać do rozwoju głodnego proletoryatu. Być może, że ktoś powie, że prawdziwą biedę uwzględnić można i przyjść jej w pomoc darowaniem kosztów leczenia, lecz na to odpowiemy, że z podobnego dobrodziejstwa skorzysta wykształceńszy, światlejszy, a zatem i sprytniejszy; ciemny zaś i znękany nie uda się do opieki kraju, lecz zginie z choroby, bez pomocy, bo gminy nie mają domów przytułku, lub w nędzy, obdarty ze środków do życia w skutek przebytej choroby.

Jeżeli powrócimy do dawnego systemu, to w bardzo krótkim czasie potrzeba będzie zamknąć większą część naszych prowincyonalnych szpitali ze szkodą dla zdrowia ludności, bo w skutek zmniejszenia się liczby chorych, szukających opieki szpitalnej, na pokrycie wszystkich administracyjnych wydatków, które czy dla pięciu czy dla stu chorych są jednakowe, potrzeba będzie powiększyć taksę leczenia. Powiększenie zaś taksy, odbijając się na gminach, wywoła zmniejszenie frekwencyi, a nareszcie kompletny upadek szpitali, których środki zależą do ilości dni leczenia. I nastąpi chwila, gdy będziemy mieli 23 prowincyonalne szpitale, z takim trudem i pracą doprowadzone do należytego stanu, bez chorych, a tuż obok pod płotami i w rowach umierających nędzarzy, niemogących wstąpić do tego przytułku, bo tam wprawdzie można odzyskać zdrowie, ale też niechybnie zrujnować całą rodzinę.

I znowu usłyszymy, że ludzie giną, mrą sami, a do szpitala nie idą z obawy, żeby im nie sprzedano ostatniego mienia, zaledwo na utrzymanie rodziny wystarczającego, dla opłacenia należytości za leczenie. Znowu przed Sejmem przedstawią fakt, że ksiądz prosił ordynującego lekarza, aby nie przyjmował chorego włościanina do szpitala, z obawy, że go zabiją potem, gdy gmina będzie musiała płacić za niego. Znowu dowiemy się, że na stu chorych przywiezionych do szpitala 20 lub 30 było w stanie konania!

Są to fakta, które podnoszono w obec Sejmu, gdy walczono o zniesienie ustawy 1868 roku.

Koszt leczenia ubogich w naszym kraju rocznie wynosi zwyż 600,000 złr., tj. 9.9 ct. dodatku od każdego guldena podatku, a zatem prawie piątą część budżetu. Wydatek jest wielki, to prawda, lecz gdy w innych krajach, nawet tak nisko stojących jak Rumunia, wszystkie szpitale utrzymują się z fundacyj dobroczynnych, u nas na szpitale, na utrzymanie ubogich chorych w prywatnej dobroczynności nie wpływa ani grosza. Gminy nasze są ubogie i dla tego nie można ich porównywać z bogatemi krajami cesarstwa, gdzie gminy w części ponoszą koszta leczenia za ubogich (Górna Austrya i Tyrol). U nas kraj musi wziąść na barki swoje to, co gdzieindziej stanowi obowiązek gminy, bo ona nie jest w stanie podołać ciężarowi temu.

Wzywamy więc Sejm w imieniu ubogich, w imieniu włościan, którzy losy swe oddali w ręce inteligencyi w przekonaniu, że oni lepiej ochronią ich od ustaw fatalnych, wzywamy nareszcie w imieniu szpitali, aby nie zmieniał swej zbawiennej uchwały z roku 1874. Niech natomiast rozkaże Wydziałowi krajowemu raz jeszcze wprowadzić największą oszczędność we wszystkich gałęziach administracyi szpitalnej, niech rozkaże usunąć mniej potrzebnych funkcyonaryuszów w szpitalach, jeżeli gdzie są; niech rozciągnie jak najostrzejszą kontrolę nad świadectwami ubóstwa wydawanemi przez gminy, jednem słowem niech podwoi, potroi te oszczędności, które poczynił w r. 1878 i 1879 i zrobi wszystko co można, żeby rubryka ta była mniejszą, lecz niech ustawa 1874 roku pozostanie nietkniętą. Przyszłość pokaże niechybnie, że takie postępowanie przyniesie więcej korzyści, niż zmiana ustaw co lat kilka. W wielkich sprawach społeczeństw każda omyłka sprowadza nieobrachowane następstwa, masy cierpień, masy nieszczęść i upadków. Strzeżmy się tego!

KORESPONDENCYA „CZASU“

Tarnów 17 czerwca.

W interesie podniesienia umysłowego i materyalnego bytu kraju, dziennik wasz pierwszy podjął sprawę budowy kolei żelaznej Podtatrzańskiej, wykazując treściwie tak dla Galicyi, jak i dla państwa pierwszorzędne znaczenie tejże. Pierwsi też podjęliście przed laty sprawę urzędowego języka polskiego na kolejach żelaznych krajowych. Pozwólcie tedy sprzymierzeńcowi Waszemu, by dzisiaj obie te doniosłe połączyć dla nas sprawy, tem więcej, że dadzą się one chociażby w części polubowną i spokojną załatwić drogą.

Jak wiadomo powszechnie, powiodło się zabiegom kilku członków delegacyi naszej, nakłonić towarzystwo belgijskie do budowy kolei transwersalnej pod warunkami, niczem nowem nie obciążającemi skarbu państwa, żądając tylko bezpłatnego oddania gruntów pod tę ostatnią. Co więcej, współubiegają się o tę budowę pod podobnemi warunkami tak kolej Czerniowiecka, jak i pewne finansowe towarzystwo peszteńskie. Nie wątpię przeto, że tak kraj jak i interesowani obywatele obmyślą środki we własnym, a dobrze zrozumianym interesie, celem bezpłatnego oddania gruntów pod budowę tejże kolei, ku czemu Koło poselskie wysadziło już z grona swego komisyę, — wolno nam będzie za tę ofiarę na rzecz nowej kolei położyć za warunek nowemu towarzystwu, ażeby zobowiązało się przyjąć język polski jako urzędowy kolei transwersalnej galicyjskiej, a posady obsadzać krajowcami. Dobry przykład znajdzie niebawem i innych naśladowców, a za lat kilka pochlebiać sobie będziemy mogli, iż zarządy wszystkich galicyjskich dróg żelaznych, otrząsą się z niewytłumaczonych nam bliżej przesądów do krajowego języka.

Część literacko-artystyczna.

Katarzyna Radziejowska.

Powieść historyczna z XVI wieku.

XXII.

(Ciąg dalszy).

Królowi cała ta przemowa miłą nie była; myśl ożenienia się z księżną Anną dla tego tylko, aby kiedyś jej dzieci panowały, przykro go dotknęła, tradycyjna niechęć Jagiellonów do Piastów w nim się odezwała, gorzej go jeszcze zabolało przypuszczenie, iż żona młoda mogłaby mu być nie wierną, lub on w domu i państwie zostawać pod jej wpływem. A jednak kto wie, czy nie ten stosunek lat, dziewietnastoletniej Bony do czterdziestoletniego Zygmunta, był jedyną przyczyną wszystkich skarg i oszczerstw na wpływy królewskiej małżonki, chociażby w rzeczywistości mniej tego wpływu bywało niż o nim mówiono.

Król z początku chciał udaniem wesołego humoru pokryć wewnętrzne wzruszenie, zawołał więc z uśmiechem:

— Zapominasz panie wojewodo, że mój dziad miał przeszło siedemdziesiątkę, kiedy się żenił z Zofią Kijowską, a jednak Bóg pobłogosławił to małżeństwo dwoma synami!

Radziejowski nie obrachowawszy się z tem, co ma powiedzieć, odparł na to:

— A nie przypomina sobie Wasza królewska mość, co to za historye z tego powodu wyprawiał książę Witold, tak, że królowa publicznie przysięgać musiała na dowód wierności małżeńskiej.

Zygmunt teraz widocznie się nachmurzył, powstrzymał się jednak i rzekł tylko:

— Względy jakie mi tu wasza miłość przytoczyłeś, są wielkiej wagi, abym się nad niemi zastanowić nie miał, a płacąc otwartością za otwartość, muszę was już teraz uprzedzić, że związek ten natrafia na wielki opór w mojej radzie, książę biskup krakowski, ksiądz biskup płocki, pan Krakowski, Spytek Jarosławski i podkanclerzy ksiądz Tomicki nie przemawiają za nim także. Trudności są, a ja tyle oporu pokonywać muszę w sprawach publicznych, że mi już energii nie staje do walki w sprawach osobistych.

— To także sprawa publiczna i niezwykłej doniosłości — odparł wojewoda.

— Jak na teraz — rzekł znowu król — nie powiadam ani tak, ani nie, upewniam tylko waszą miłość, że nawet w sprawie małżeństwa będę miał na oku interesa Rzeczypospolitej.

Wojewoda czuł, że sprawę następstwa poruszył niezręcznie, a na wzmiankę o małżeństwie starego króla Władysława Jagiełły z Zofią, odpowiedział brutalnie, nie tracił jednak nadziei, że króla do tego małżeństwa nakłoni.

Nadzieje jego jeszcze się wzmogły, kiedy mu Pretficz poufnie oświadczył, że król ma zamiar poślubić księżnę Annę, aby mógł nieślubną swoję córkę pod swem okiem wychowywać.

— Wszystko wybornie się składa — myślał sobie Radziejowski — księżna na ten warunek przystanie, a król dla miłości dziecka o innym związku myśleć nie będzie.

Przez kilka dni po tej rozmowie, wojewoda nie widział się z królem, tego czasu użył na zjednanie dla swoich zamiarów przyjaznych sobie panów.

Prymas Łaski oddawna już dzwonił na to małżeństwo, z nim porozumienie nie było trudne, panowie z Tenczyna i Branic przyrzekli mu swoją pomoc, do kasztelana wojnickiego Mikołaja Jordana, serdecznego swego druha, bawiącego w on czas w swojej kasztelanii osobiście się udał, aby go pozyskać dla sprawy. Gościnny kasztelan zatrzymał wojewodę dłużej, niż ten tego pragnął, podejmując go uroczyście i spraszając na te festyny sąsiadów. Ziemianie krakowscy nie chcieli puścić od siebie gościa z Mazowsza, prosząc go usilnie, aby ich nawiedził, nadaremnie przyrzekał, że niebawem powróci i wtedy dłużej między nimi zabawi, nic nie pomogło, najupartszych trzeba było odwiedzić natychmiast, co też i zrobił.

Kilkodniowa bezustanna pijatyka otumaniła wojewodę, w mowie stał się mniej ostrożnym i oględnym, u Stanisława Zakrzeńskiego, sędziego ziemskiego pilznieńskiego, wzywał szlachtę jawnie, aby na króla nalegała do pojęcia w małżeństwo księżny mazowieckiej. Nic więc dziwnego, że jeszcze Radziejowski bawił w okolicach Pilzna i Wojnicza, a w Krakowie już mówiono głośno w jakim celu wojewoda rawski przybył do Krakowa i aż w Sandomierskie dojeżdża. Doniosło się to również do króla, którego to gwałtowne swatanie w wysokim stopniu obrazić musiało.

Rozumie się, że stronnictwo nieprzychylne temu małżeństwu także nie zalegało pola i rozpoczęło przeciwdziałanie, którego duszą był podkanclerzy Tomicki, a prawą ręką Piotr Gamrat, późniejszy prymas, teraz kiedy się to działo, skromny rejent kancelaryi pieczęci mniejszej i proboszcz wiskowski, człowiek obrotny, w środkach nieprzebierający i nie szczędzący grosza na popieranie sprawy przez siebie forytowanej.

Kiedy Radziejowski objeżdżał szlachtę w wojnickim i pilznieńskim powiecie, nadeszły na księżnę powtórnie skargi do króla Zygmunta. Król robotami Radziejowskiego oburzony, za namową Tomickiego, kazał wystosować odezwę do Prymasa aby jak najspieszniej udał się do Mazowsza, skargi szlachty rozpatrzył i sprawiedliwość komu należy wymierzył, bez oglądania się na stanowisko czyjekolwiekbądź. Jeżeliby Prymas sprawy tej podjąć się nie mógł, na substytuta naznaczono mu biskupa płockiego Erazma Ciołka.

Prymas właśnie wtenczas obłożnie chorował, wiedział o tem dobrze podkanclerzy, ułożył więc instrukcyę dla komisyi tak, że nikt inny tylko ksiądz biskup płocki przewodniczyć jej mógł.

Wiemy już, że Ciołek był jednym z przeciwników małżeństwa króla z księżną Anną, nie tajne mu były także roboty Radziejowskiego i nieukontentowanie króla z tego powodu, dostawszy teraz polecenie uporządkowania spraw mazowieckich w wyrazach które mu się zdawały, że królowi zrobi przyjemność, jeżeli bezwzględnie z księżną postąpi, zabrał się natychmiast do rzeczy w sposób nie tylko dla księżny dokuczliwy ale nawet nie legalny.

Pierwszą jego czynnością było zwołanie zjazdu szlachty do Warszawy na dzień 13go czerwca 1517 roku. Księżna na to wezwanie odpowiedziała uniwersałem, zakazującym brać udział w tym zjeździe, nazywając go rokoszem i grożąc uczestnikom w nim konfiskatą majątku i banicyą.

Równocześnie zaczęła robić zaciągi, obsaczyła wojskiem wszystkie drogi do Warszawy, nie zapominając obsadzić załogą zamku warszawskiego.

Erazm przemocą wszedł do Warszawy, zjazd odbył, skarżącym przyznał słuszność, a mianowicie uznano na tym zjeździe księcia Stanisława za pełnoletniego i jemu poruczono rządy Mazowsza, zakazując księżnie na przyszłość wtrącać się w interesa tego kraju.

Właśnie Radziejowski powrócił do Krakowa kiedy nadeszło pismo od biskupa płockiego w którem zdawał sprawę królowi ze swoich czynności.

Pogwałcenie prawa i nadużycie pełnomocnictwa były widoczne, król Zygmunt zanadto się trzymał legalności, aby na przedstawienia prymasa i Radziejowskiego nie miał odmówić egzekucyi dekretowi warszawskiemu.

Podrażniony biskup zawieszeniem swego dekretu i zapowiedzeniem nowej komisyi posądzając o to wszystko Radziejowskiego postanowił się zemścić, w tym celu nie wahał się swego domysłu wziąść za czyn spełniony i donieść królowi o formalnej ugodzie między Radziejowskim a księżną, mocą której rejentka zobowiązała się wtedy tylko zezwolić na ślub syna z wojewodzianką, jeżeli wojewoda ją, lub starszą córkę, wyswata za króla.

Gdyby biskup był przestał na tem, byłby dopiął celu, król był intrygą oburzony, gniewało go że ktoś z jego poddanych chce go użyć za narzędzie do własnego wyniesienia, w tem rozdrażnieniu gotów był poświęcić miłość rodzicielską dumie królewskiej, lecz Erazm nie miał żadnego dowodu na to co królowi doniósł, obawiał się i słusznie, że Radziejowski zapytany, wszystkiemu zaprzeczy, co istotnie w najlepszej wierze uczynić mógł, gdyż takiego układu nie było nigdy, takim sposobem mógłby ściągnąć na siebie niechęć króla

Lwów 16 czerwca.

Sprawa reformy adwokatury wywołała w Izbie adwokatów lwowskiej gorące walki, jakich od dawna Izba ta nie pamięta. Jak to już dawniej donosiłem, Wydział tej Izby uchwalił oświadczyć się za pozostawieniem wolności adwokatury i taki wniosek przedstawił Izbie, która jednakże na zgromadzeniu 29 maja odbytém większością dwóch głosów postanowiła oświadczyć się za zasadą t. z. *numerus clausus*, w skutek czego większość członków Wydziału złożyła mandaty, poczém na następném zgromadzeniu 2 czerwca wybrano komisyę z 9ciu w celu wypracowania petycyi w tym kierunku. W skład tej komisyi weszli pp.: Jan Czaykowski, Robert Czajkowski, [illegible], Bieliński, Lubiński, Janowicz, Majewski, Semilski i Till. Komisya ta wybrawszy p. Jana Czaykowskiego przewodniczącym, a p. Janowicza referentem, wypracowała obszerny referat, w którym dowodząc konieczności ograniczenia liczby adwokatów w okręgach sądowych, zaproponowała szereg wniosków dążących do przeprowadzenia reformy adwokatury w tym kierunku i stosownie do żądania ministra poparła takowe danemi statystycznemi. Dnia 12 b. m. miało się odbyć zgromadzenie, na którém wnioski te miały stanowić przedmiot dyskusyi. Lecz zwolennicy przeciwnego zdania, skorzystali z postanowienia regulaminu Izby, [illegible] 1/3 części członków Izby, [illegible] podpisów i przedłożyli wniosek [illegible]. Po długich ponownych debatach, gdy zasada *numerus clausus* podana została pod głosowanie, odrzucono ją większością pięciu głosów. Wobec tego, że tak wolność adwokatury, jak i *numerus clausus* odrzucone zostały, powstała kwestya, co będzie dalej. Komisya mając oprócz tej ostatniej zasady jeszcze inne wnioski, przedstawiła takowe na dzisiejszém zgromadzeniu Izby. Przed tém przedstawiony został przez Dra Zukotyńskiego wniosek pośredniczący, aby przy nieograniczonej ilości adwokatów, każdy kandydat musiał 5 lat adwokaturę wykonywać na prowincyi w siedzibie sądów powiatowych. Gdy zwolennicy wolności adwokatury widzieli się w mniejszości i nabyli pewności, że ten wniosek będzie przyjęty, [illegible] z sali i tym sposobem zdekompletowali zgromadzenie.

I tak zapewne się stanie, że Izba lwowska w kwestyi najważniejszej [illegible] swej opinii, lubo jest prawie pewnem, iż większość członków tej Izby jest za ograniczeniem liczby adwokatów.

Wiedeń 17 czerwca.

(||) Zebranie się konferencyi w Berlinie jest dziełem dyplomacyi angielskiej, której winą i zasługą będzie przyspieszenie wielu spraw wschodnich. [illegible] niema żadnej kwestyi, któraby się dała samodzielnie i niezawiśle od innych załatwić. [illegible] jakoby inna sprawa oprócz greckiej miała służyć za przedmiot konferencyi berlińskiej, a mimo to ciągle ponawia się wieść o wytoczeniu kwestyi czarnogórskiej. Jest to tylko dowodem, że [illegible]. Gdyby kto chciał sądzić po dziennikach tutejszych, myślałby, że opinia publiczna z gorączkową ciekawością wygląda wiadomości z Berlina. [illegible] Z jednej strony w czytelnikach widać [illegible], z drugiej strony [illegible] o której — pomimo uchwalonej tajemnicy — dzienniki codzienne, naturalnie zmyślone zawierają sprawozdania, tyle jako pewne uważać można, że będzie miała przebieg pokojowy. Większa część członków w konferencyi sprzyja żądaniom greckim. To też reprezentanci grecy nietylko teraz w Berlinie, ale we wszystkich stolicach rozwijają agitacyę gorliwą i zręcznie prowadzoną. W całej prasie europejskiej czuć wpływ grecki. Tak umie działać małe państwo, bo ma przyszłość przed sobą. Daje ono silne znaki życia, bo jest przeznaczone do bytu politycznego i do odegrania znaczniejszej roli na Wschodzie. Turcya zaś również zręcznie zasłania i przedłuża konieczny swój odwrót z widowni europejskiej. Hasłem dyplomacyi tureckiej wobec konferencyi w Berlinie jest: ociągać się, ile można, nie robić z niczego kwestyi gabinetowej, zgodzić się ewentualnie na wszystko. W drodze pomiędzy uchwałą a wykonaniem zaczyna się dopiero robota Turcyi. Dlatego z góry istnieje sąd o konferencyi berlińskiej: Tam pójdzie wszystko gładko, ale kłopoty nastąpią, gdy rozchodzić się będzie o exekucyę postanowień areopagu europejskiego. Papier berliński jest cierpliwym, urzeczywistnienie uchwał nie obejdzie się bez krwi rozlewu.

W komisyi już [illegible] reforma wyborcza. W sejmie już p. Herbst jako sprawozdawca postara się o uchwalenie tego przedłożenia. Rozprawy w komisyi przynajmniej nie były namiętne.

Kraków 18 czerwca. *(Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej d. 17 czerwca.)* Przewodniczy pierwszy wice-prezydent miasta Dr Weigel; radców m. obecnych 38.

Władysław L. Anczye wniósł petycyę podpisaną przez 50 obywateli o urządzenie w Krakowie szkoły pływania. Sprawę tę przekazano sekcyi gospodarczej.

Rada udziela urlop na trzy miesiące, radcom m. Drowi Hossowskiemu i Johnowi.

Sekretarz p. Zawiłowski zawiadamia Radę, że na kilkakrotne pisma jego wystosowane do Redakcyi *Czasu* o ogłoszenie na podstawie uchwały Rady [illegible] w sprawozdaniach z posiedzeń [illegible] tych radców, którzy nieobecność swoją nieusprawiedliwili otrzymał odpowiedź, że Redakcya [illegible] z jej zapatrywaniem; wezwaniu temu redakcya przeto zadość uczynić nie może nie będąc obowiązaną do umieszczania urzędowych protokołów z posiedzeń.

Na wniosek prezydyum Rada upoważnia prezydenta m. oraz radców m. Dra Szlachtowskiego i Mendelsburga do podpisania kontraktu kupna i sprzedaży realności L. 402 przy ul. Szpitalnej z Kasą oszczędności zawrzeć się mającego, poleca wezwać tę kasę o złożenie ceny kupna 25,000 złr. w kasie miejskiej i upoważnia sekcyę skarbową do odpowiedniego ulokowania powyższej sumy.

Z porządku dziennego przedstawił dyrektor budownictwa Moraczewski imieniem komisyi uporządkowania miasta projekt zasypania koryta starej Wisły i wybudowania kanału, który ma odprowadzać nieczystości [illegible] ulicy Kopernika, którego potrzeba kilkakrotnie była wykazywaną na posiedzeniach Rady [illegible]. Zasypanie koryta starej Wisły nie ulega już żadnej kwestyi, albowiem wszystkie trudności zostały usunięte i ostateczna decyzya rządu zezwalająca na wykonanie tej roboty już nadeszła.

R. m. Dr Zoll wyraża obawę, czyli po wybudowaniu kanału w miejsce otwartego koryta [illegible]. [illegible]

Po przemówieniu r. m. Rzewuskiego i sprawozdawcy, który wykazywał, że [illegible] Dr Zoll obawia, [illegible] Rada przyjęła [illegible] wniosek r. m. Dra Zolla. [illegible] r. m. Zieleniewski. [illegible] Chęciński i Dr Grabowski. Kwotę na zasypanie łożyska starej Wisły i urządzenie kanału [illegible] 4000 złr. przez Wydział krajowy [illegible] 177,500 złr., [illegible] lono powziąść z funduszu pożyczkowego.

Na budowy w r. b. wykonać się mające zatwierdziła Rada zgodnie z wnioskiem komisyi uporządkowania miasta następujące oferty: na roboty grabarskie i murarskie przy kanale w ul. Wałowej ofertę Józefa Nowakowskiego w kwocie ogólnej 11,527 złr. 65 cent.; na roboty grabarskie i murarskie przy kanale w ul. Kopernika ofertę Stanisława Eliasza w kwocie ogólnej 3055 złr. 20 c.; na dostawę 1400 beczek cementu ofertę braci Kamslerów na cement z fabryki L. Schottländera w Opolu po cenie 5 złr. 45 c. za 200 kilo; na dostawę kamienia łamanego do kanału w ul. Wałowej ofertę pp. Libana i Ehrenpreisa po cenie 2 złr. 10 c. za metr sześc.; na dostawę cegły klinowej i mocno palonej w ilości ogólnej około 220,000, ofertę A. Schöna po cenie 18 złr. 50 c. za tysiąc; również na 100,000 cegły zendrówki ofertę A. Schöna po cenie 15 złr. za tysiąc; na dostawę cegły mocno palonej w ilości ogólnej 235,000 ofertę G. Barucha po cenie 17 złr. 50 c. za tysiąc.

Po załatwieniu z kolei następującej sprawy mniejszéj wagi a dotyczącéj udzielenia dodatkowego kredytu 179 złr. na uporządkowanie rynku około Sukiennic przedstawił dyrektor budownictwa Moraczewski imieniem sekcyi gospodarczéj projekt zmiany nazw niektórych ulic, powodem zaś do téj zmiany jest okoliczność następująca: Sąd tutejszy przystąpi w r. b. do zakładania nowéj księgi hipotecznéj dla nieruchomości miejskich. Ponieważ miasto od dawna nosi się z zamiarem odpowiedniejszego ponumerowania domów, przeto chwila obecna jest najstosowniejszą do przeprowadzenia téj czynności, gdyż tym sposobem do nowéj hipoteki wpisane zostaną już nowe numera realności. Projekt zaś nowego ponumerowania domów na tem polega, aby każda ulica miała swoje numera poczynające się od 1go. Pociąga to za sobą według zdania sekcyi gospodarczéj potrzebę podciągnięcia większéj przestrzeni ulic pod jedną nazwę, a ztąd skasowanie lub zmiany niektórych nazw dzisiejszych. Nim przystąpiono do obrad nad projektem zmiany nazw ulic, wszczęła się dość długa dyskusya nad pierwszą częścią wniosku sekcyi gospodarczéj, aby Rada na sprawienie około 440 tablic cynkowych z fabryki c. k. Winklera w Wiedniu z nazwami ulic wyznaczyła dodatkowo do preliminowanych na ten cel 500 złr. jeszcze 1000 złr.

Powodem do dyskusyi było przemówienie r. m. Dra Cyfrowicza, który sprzeciwiał się sprowadzaniu tablic z napisami ulic z fabryk zamiejscowych, skoro te w Krakowie równie dobrze mogą być wykonane, i żądał aby budownictwo przedłożyło projekt, któryby w Krakowie wykonać można.

W dyskusyi, w którój brali udział r. m. Dr, Oettinger, Dr Straszewski, Rzewuski Federowicz, Zieleniewski. Redyk, Sataleckі, Roswadowski, Dr Faustyn Jakubowski, Dr Zoll, Chęciński i przewodniczący, chodziło także o wielkość napisu, czy tablice mają być emaliowane a głównie o to, czy za przykładem Warszawy ma być na tablicach zamieszczoną tylko nazwa ulicy bez wyrazu: ulica, jak np. Poselska, Grodzka itd.

Co do pierwszéj części wniosku sekcyi, Rada uchwaliła w myśl poprawek wniesionych przez r. m. Zieleniewskiego i Dra Faustyna Jakubowskiego, aby sprawić 440 tablic cynkowych emaliowanych z nazwami ulic, nie oznaczając jednak fabryki, z którój takowe mają być zakupione.

Do uchwalenia nazw ulic nie przystąpiono z powodu spóźnionéj pory. Dla ułatwienia jednak dyskusyi na przyszłem posiedzeniu uchwalono na wniosek r. m. Muczkowskiego, aby poprawki do projektu sekcyi gospodarczéj były do przyszłego poniedziałku wniesione do budownictwa miejskiego, które je po rozpoznaniu przez sekcyę przedstawi Radzie z odpowiedniemi wnioskami. Nowe poprawki któreby dopiero na posiedzeniu Rady czyniono, nie będą wzięte pod obrady.

Koniec posiedzenia o godzinie 8éj wieczór.

N. Pan nadał radcy sekcyjnemu w prezydyum rady ministrów Janowi Lidlowi order korony żelaznéj 3éj klasy z uwolnieniem od taksy, uznając jego znakomitą służbę.

Rosya.

Według wiadomości i wniosków dziennika *Nowoje Wremia*, stosunki Rosyi z Chinami przybierają charakter coraz bardziej niepokojący. Markiz Tseng, który miał zjechać do Petersburga z pełnomocnictwem swojego cesarza dla rozpoczęcia nowych z Rosyą rokowań, już nieprzyjedzie zupełnie. Jest to już samo przez się złym znakiem. Tymczasem z Turkestanu donoszą, że armia chińska liczna i dobrze uzbrojona zgromadza się w coraz większych masach po nad granicami rosyjskiemi. Wiele osób miejscowych, znających zwyczaje chińskie, oczekują z dnia na dzień, że Chińczycy, bez żadnych wstępnych not dyplomatycznych i bez postawienia *ultimatum*, wkroczą lada chwila do Kuldży i wojna się rozpocznie. Wszystkie starania dyplomacyi rosyjskiej, aby załagodzić nieporozumienia z rządem chińskim, niedoprowadziły do żadnych wyników dodatnich. Rosyjski ajent dyplomatyczny w Pekinie, wspierany przez reprezentantów Niemiec i Francyi, napróżno przebrał wszelkie sposoby porozumienia się z rządem chińskim i — jak powiadają — nabył koniec końców przekonania, że teraz każde ustępstwo ze strony Rosyi zostałoby przyjęte przez Chiny, jako dowód jej słabości i trwogi, co oczywiście nie do porozumienia lecz do wojny doprowadziłoby jeszcze rychlej, bo słabość chcianoby wyzyskać. Reprezentant rosyjski w Chinach nabył też przeświadczenia ugruntowanego na niewątpliwych danych, że zawziętość i nieprzyjaźń Chińczyków dla Rosyi jest owocem intryg partyi politycznej krajowej, na której czele stoi wuj młodego Cesarza, nazwiskiem Kong.

Nikt z dyplomatów europejskich nie podżegał tej nieprzyjaźni, ani też się starał ją podtrzymywać. Przeciwnie: reprezentanci mocarstw europejskich wiedzą dobrze, że Chińczycy jeżeli rozpoczną wojnę z Rosyą, to będzie ona tylko początkiem ich usiłowań zupełnego wyzwolenia się z pod wpływów Europy w ogóle. Wojna Chin z Rosyą pociągnie też za sobą niewątpliwie wielkie straty dla wszystkich mocarstw, mających stosunki handlowe z Chinami, a przedewszystkiem ucierpi na tej wojnie Anglia, która jak wiadomo prowadzi z Chinami handel na wiele milionów funtów szterlingów rocznie. Żadnego tedy z mocarstw europejskich pomawiać o podżeganie Chin przeciw Rosyi niepodobna, bo oczywiste fakta mówią przeciw temu Jednakże *Nowoje Wremia* wyraża w końcu obawę, czy Anglia, osłaniając swe interesa handlowe, nie zechce bruździć Rosyi w czasie samej wojny z Chinami, mianowicie czy nie wpadnie na pomysł przeszkadzania jej w operacyach wojennych przeciw Chinom od strony morza, co byłoby dla Rosyi bardzo nie na rękę, ponieważ ta część prowadzenia wojny będzie, podług miejscowych warunków strategicznych najdogodniejszą, najmniej kosztowną i najwięcej mającą szans powodzenia.

St. Pet. Wiedomosti podzielają także przekonanie, że wojna z Chinami jest nie uniknioną i lada dzień wybuchnąć może zupełnie niespodziewanie, ponieważ państwo niebieskie bez not dyplomatycznych i ultimatum w podobnych razach obchodzić się zwykło. Co zaś do twierdzenia, że żadne z mocarstw europejskich nie podżegało i nie podżega Chin przeciw Rosyi — dziennik ten pozwala sobie o tem wątpić. Argument, że wojna rosyjsko-chińska przyniesie szkodę handlowi angielskiemu jest, zdaniem dziennika petersburskiego, żadnym. „Wszak i ostatnia rosyjsko-turecka wojna — powiada — nie była korzystną dla Angii pod względem handlowym, a czyż to przeszkodziło lordowi Beaconsfieldowi nietylko podżegać ją, ale nawet stworzyć z niczego? A ponieważ nieporozumienia rosyjsko-chińskie rozpoczęły się jeszcze za rządów Beaconsfielda, to prawie z pewnością wnosić można, że była tam czynną jego ręka.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 18 czerwca.

Arcyks. Fryderyk powrócił wczoraj do Krakowa.

— Poseł austryacki przy dworze perskim, hr. Karol Załuski, który kilka dni bawił w Krakowie, wyjechał do Iwonicza dla odwiedzenia familii.

— Między mieszkańcami ul. Karmelickiej rozeszła się pogłoska, iż przybyć tam ma jeszcze jeden szynk i to wprost wielkich drzwi kościoła XX. Karmelitów. Tego jeszcze potrzeba. Władza, do której to należy, powinnaby obliczyć, ile t. z. sklepów jest na jednej połaci od browaru Götza do koszar, a to wystarczy do przekonania, iż zgrozą by było pozwalać jeszcze na jeden szynk, czy to nowy, czy zkądkolwiek przeniesiony.

— Przypominamy że, jutro przedstawioną będzie wesoła komedya w trzech aktach p. Stanisława Dobrzańskiego dyrektora teatru lwowskiego p. t. *Żołnierz Królowej Madagaskaru* na benefis pani Zimajer. W niedzielę wystąpi pani Zimajer poraz ostatni na naszej scenie *w Żołnierzu królowej Madagaskaru* a następnie wyjeżdża na gościnne występy, do Warszawy, dokąd przyjazd jej zapowiadają dzienniki tamtejsze.

— N. Pan przeznaczył z własnej szkatuły 150 złr. na budowę kościoła w Odrzykoniu w powiecie Krośnieńskim 150 złr. dla stowarzyszenia ku wspieraniu ubogich uczniów w Rzeszowie i 50 na cerkiew w Ostrowie w powiecie Rudeckim.

— *Kolce* i *Mucha* pisma humorystyczne warszawskie zamieściły w ostatnich numerach kilka bardzo charakterystycznych i dowcipnych rysunków p. Władysława Szymanowskiego, który niedawno występował na naszej scenie. Wykończa on do następnych numerów szkice z podróży z Warszawy do Krakowa.

— Według nadesłanej listy kąpielnej było do 12 b. m. na kuracyi w Teplicach i Schönau 3138 osób, z przejezdymi zaś w obu tych zdrojowiskach 12726 osób.

— Towarzystwo literackie litewskie zawiązane w Tilst rozpoczęło trzy nader dla nas ważne wydawnictwa, to jest: *Mittheilungen* (badania archeologiczne zabytków litewskich), *Thesaurus linquae Litvanicae* (podania, pieśni i t. d.), *Bibliotheca Litvanica* (bliblіografia wszystkiego co się Litwy tyczy).

— W poznańskiej niemieckiej gazecie (*Posener Zeitung* Nr 367) jest sprawozdanie p. Albina Kohna o wykopaliskach teraz przez p. G. Jacobiego odkrytych w Wielkopolsce w Radolnikach pod Szamocinem.

— Donoszą nam z Brukselli, że świeżo umarł tamże licząc lat 83 August hr. Van der Meere de Cruyshautern, b. jenerał ozdobiony wielu orderami. Był on ojcem hr. Karola Van der Meere, ożenionegó z Polką, panną Wandą Kleczkowską.

— Dzienniki rosyjskie podają szczegółowy opis pomnika Puszkina w Moskwie, którego otwarcie — że wspomnimy tu nawiasem — odłożone zostało wraz z całym obchodem uroczystym na d. 16 czerwca, a to w skutek żałoby, spowodowanej śmiercią Carowej. Jeszcze w roku 1875 ogłoszony był konkurs na modele do pomnika. W roku 1878 przyznane zostało pierwszeństwo modelowi rzeźbiarza Opiekuszyna, który też obowiązał się kontraktem wykonać według swojego modelu za 20 tysięcy rubli posąg Puszkina z gliny, dla odlania go następnie ze spiżu. Jakoż w kwietniu r. 1879 posąg ten już był ukończony i pracownia Opiekuszyna otwarta dla publiczności. Opiekuszyn wyobraził Puszkina w postaci stojącej, z lewą nogą cokolwiek wysuniętą naprzód. Poeta prawą rękę założył pod kamizelkę, w lewej zaś, trzymanej z tyłu, ma kapelusz. Głowę, okrytą gęstemi włosami pochyla nieco w dół. Wyraz twarzy jego nosi cechę smętnej zadumy, która wszakże nie osłabia ani wyrazistości oczu, ani przyjemnego uśmiechu ust. Podobieństwo twarzy Puszkina do znanych jego portretów ma być uderzającém. Tak opisują posąg Puszkina dzienniki, chociaż z przesłanego przy jednym z nich drzeworytu widzimy, że jest wcale nieudatnym, zwłaszcza wyraz twarzy poety jest dziwnie nieprzyjemnym, prawie demonicznym.

Z modelu Opiekuszyna odlew spiżowy wykonany został w zakładzie Kochuna w Moskwie, i udał się dobrze, jak również wszystkie ozdoby architektoniczne spiżowe do piedestalu, według projektu budowniczego Bohomołowa.

Piedestal ten wyciosany z twardego granitu dwóch kolorów: szarego i ciemnoczerwonego, co dobrze harmonizuje z ozdobami spiżowemi. Piedestal spoczywa na podstawie, którą otacza szeroki chodnik granitowy stanowi zaś ją cztery kamienne stopnie z siedzeniami po rogach.

Piedestal ma kształt kwadratowy, ze stępionemi kątami, zdobnemi w wianki spiżowe. Przeciwną stronę piedestalu zdobi wieniec laurowy z bronzu, przepleciony wstęgą, otaczający pióro i zwitek papieru. Pod nim wypisany literami z bronzu jeden tylko wyraz: „Puszkinowi". Na trzech zaś innych stronach piedestalu wypisane wyjątki z poezyj Puszkina. Chodnik otacza baryera, którą stanowią słupki granitowe, połączone łańcuchem spiżowym w kształcie wieńca. Po rogach cztery wysokie kandelabry spiżowe, z czterema latarniami każdy.

Posąg spiżowy ma wysokości 6 arszynów (około $4^1/_2$ metrów), waży zaś 300 pudów (12,000 funtów); oprócz tego ozdoby bronzowe piedestalu i baryery ważą 74 pudy (2960 funtów).

Pomnik ten kosztował:

Rzeźbiarzowi Opiekuszynowi zapłacono	22.000 rub.
Za odlewy ze spiżu	15.745 „
Piedestal	37.000 „
Budowniczy	5 500 „
Różne roboty dodatkowe	3.400 „
Ogółem	83.645 rub.

— O kolei Wezuwiuszowej, niedawno oddanej do użytku publicznego, opowiada korespondent *N. fr. Presse* z Neapolu: Godzina drogi oddziela Neapol od stóp góry Wezuwiuszowej, gdzie znajduje się stacya nowej kolei linowej, 800 metrów długiej i kończącej się w odległości 200 metrów od ujścia krateru. Stromość kolei jest miejscami bardzo znaczna, a podróżnego nieraz przechodzą dreszcze, gdy wyjrzy oknem z wagonu; na przestrzeni pierwszych 135 metrów wynosi stromość 4 metry na 10 długości, następnie na przestrzeni 330 metrów 63 na 100, dalej zaś po 56, 52 i 48 metrów na 100. Liny ciągnące pociąg do góry, sporządzone są z drutów stalowych, których 49 idzie na jednę. Pociągnięte są smołą, ażeby nie rdzewiały. Wyciąganie na górę trwa 7 minut, czas ten wszakże mógłby być skrócony do 5 minut. Nieprzyjemne uczucie, jakiego doznają podróżni windowani do góry, hojnie im wynagradza wspaniały widok ze szczytu wulkanu.

— Przed sądem w New-Bern (w południowej Karolinie) toczy się obecnie proces, jakich tylko Ameryka może być widownią. Jubiler, nazwiskiem Finch, miał przed swym sklepem wystawę, w której między innemi kosztownościami znajdował się wielkiej wartości brylant. Przechodzącej znakomitej piękności Miss Waters wymknęły się na widok wspaniałego brylantu słowa, że szczęśliwemu posiadaczowi tego skarbu dałaby zań chętnie sto pocałunków. Finch dowiedział się o tem i jako czystej krwi Amerykanin zaproponował pannie Waters spisanie kontraktu, według któ-

---

i wojewody, aby temu zapobiedz zdawało mu się że trzeba koniecznie odciągnąć Radziejowskiego od popierania tego małżeństwa, wystawiając mu, że ożenienie króla z księżną nie odpowiada ani interesom Rzeczypospolitej ani jego własnym, jeżeli rzeczywiście pragnie wydać córkę za księcia Stanisława. Uczynił to następującym listem: „Wielce miłościwy panie wojewodo rawski, mnie wielce miłościwy panie i dobrodzieju mój osobliwszy! Donoszą mi, że Wasza miłość bardzo gorliwie popierasz małżeństwo Króla z księżną Anną mazowiecką, jeżeli to prawda, to Wasza miłość działasz wbrew interesom Rzeczypospolitej i swoim własnym. Królowi podobno miałeś Wasza miłość przedstawić, że w razie gdyby to małżeństwo było bezpłodnem, można jednego z synów księżny adoptować i jemu tron pozostawić, otóż w tym względzie wasza miłość się myli, tron u nas jest obieralny, nawet rodzony syn króla nie ma u nas prawa do tronu, ten nam panuje kogo obierzemy, Wasza miłość zdaje się przepomniała o naszej kardynalnej ustawie, będącej podstawą wolnej naszej Rzeczypospolitej; broniąc niejako dynastyczności swojem postanowieniem, podkopujesz Wasza miłość swoją popularność, której nigdzie sobie lekceważyć nie można, a najmniej w wolnym kraju. Małżeństwo to nie odpowiada nakoniec i Waszym osobistym interesom panie Wojewodo! Król zostawszy małżonkiem księżnej Anny nie zechce się koligacić z poddanym, przeciwnie syna adoptowanego będzie się starał ożenić odpowiednio swojemu królewskiemu stanowi, to bardzo naturalne, i dziwi mię, że człowiek tak światły i przezorny jak Wasza miłość, tego się nie dopatrzył. Najlepiej się stanie dla Waszej miłości jeżeli króla ożenimy tam gdzie nam się podobać będzie, tylko w ten sposób stanie się zadosyć wszystkim Waszym interesom; córkę wydacie za księcia Stanisława i nie narazicie się głosowi ogółu, który dziedzicznego króla w Polsce mieć nie chce.

Prawdziwa życzliwość dla osoby Waszej miłości jedyną pobudką tego pisma. Zostaje po dawnemu i t. d. i t. d.

To też kiedy król przy pierwszej sposobności czynił Radziejowskiemu wyrzuty, wojewoda odpowiedział na nie wręczeniem mu listu biskupa płockiego. Król po przeczytaniu oddał go wojewodzie i głęboko się zamyślił. Najjaśniejszy panie! przerwał milczenie wojewoda, list ten jest przedsmakiem co z Polską się stanie, jeżeli w. k. Mości nie pozostawi prawowitego spadkobiercy, nie tylko grozi nam zerwanie unii Litwy z Polską, ale ojczyzna nasza stanie się przedmiotem frymarek różnych stronnictw, gotowych przy każdej sposobności używać obcej pomocy, szczęściem by było jeszcze gdyby Polska przy Piastach się utrzymała, Litwa jednak przepadnie dla nas, albo zdrajca Gliński ją schwyci, albo Moskwa zabierze, nawet wiara katolicka w niej upadnie. Z wielkiego dzieła wiekopomnego dziada w. k. Mości. nie pozostanie ani śladu! Małżeństwo z księżną jedynie złemu zaradzi, nie mój to pomysł, powstał on w Krakowskiem, ja się do niego tylko przyczepiłem uważając go za kotwicę zbawienia. Jeszcze jedno wiem Najjaśniejszy Panie z najlepszego źródła, że sobie życzysz wychować przy sobie córkę pana Gładysza, jeżeli weźmiesz dziewicę za małżonkę, w jakimże charakterze przedstawisz ją królowy? Jako córkę dawnego sługi, żeby nią pomiatano w frauencymerze, gdyby sobie względów pani zaskarbić nie zdołała; zamiast pociechy zgotujesz w. k. Mości prawdziwe piekło jej i sobie. Inaczej się rzecz ma z księżną Anną, to kobieta wytrawna i wyrozumiała, z nią jawnie traktować można o warunkach na jakich córka pana Gładysza ma zostawać u dworu, spokój domowy na tem nie ucierpi, a sercu twemu najjaśniejszy panie stanie się zadosyć. Przypuśćmy teraz, że istnieje układ między mną i księżną, ja się Bogiem świadczę, że tak nie jest, toć od w. k. Mości zależy przecie, dać, lub nie zezwolenie na ślub mojej córki z księciem Stanisławem, gdzież tu jest intryga? gdzie popieranie własnych interesów? W głowie księdza płockiego musi być zamieszanie jak przy budowie babilońskiej wieży!

Przemowa Radziejowskiego zdawała się taką tchnąć dobrodusznością i otwartością, że poczciwy Zygmunt nie wahał się go przeprosić i zapewnić o niezmiennej swej łasce i życzliwości.

Sprawa księżny Anny była górą!

Wojewoda doniósł nawet księżnie, że małżeństwo jej z królem można uważać za rzecz dokonaną, zwłaszcza, że Zygmunt dopytywał go troskliwie jakąby matką była księżna dla jego nieszczęśliwego dziecka, na co ma się rozumieć, otrzymał zupełnie zaspakajającą odpowiedź.

Odpowiednio do sprawy małżeństwa ważyła się sprawa księżny jako rejentki.

Przez pół roku zdawało się, że Mazowszanie dotkliwie bunt swój odpokutują, dwóch przewódców skazano na wieżę, wielu opuściło Mazowsze szukając w Polsce i na Litwie przytułku. Skargi Mazowszan na księżnę pozostały nie uwzględnione. Inaczej się jednak stać miało.

Nieszczęśliwa córka królewska dowiedziała się jakimś sposobem o swojem pochodzeniu; podejrzywano bardzo biskupa płockiego, że to było jego dziełem, dosyć, że wychowaną będąc bardzo religijnie, postanowiła grzech rodziców odpokutować poświęceniem Bogu swego żywota, wstępując do klasztoru Trzebnickiego, fundacyi Stej Jadwigi.

Nic nie pomogły przedstawienia osób, których opiece powierzoną była, trzeba było ostatecznie zadosyć uczynić jej woli.

Ta okoliczność wszystkie nadzieje księżny zniweczyła.

Król właściwie nigdy do małżeństwa z księżną mazowiecką nie czuł pociągu, poświęcał się tylko dla dziecka, teraz gdy już to poświęcenie nie było potrzebnem, rad był jakimkolwiek sposobem wycofać się z daleko już posuniętych układów, wnet się i ten nastręczył.

Cesarz Maksymilian łącznie z Papieżem gotowali wielką wyprawę na Turków w zamiarze wyrzucenia ich raz na zawsze z Europy; do związku należeli król Zygmunt i brat jego Władysław Węgierski. Gdy przyszło do zbrojenia się, król polski nie miał zasobów na ten cel potrzebnych, a wyprawa bez jego współudziału była prawie niemożliwą. Sprzymierzeńcy nie mieli także pieniędzy, aby temu zaradzić postanowił cesarz bogato ożenić króla Zygmuta. Wybór jego padł na księżniczkę medyolańską Bonę Sforcyę, jedną z najpiękniejszych i najbogatszych panien swego czasu. Całe stronnictwo nieprzychylne księżnie Annie gorąco poparło zamysł cesarza, zapalił się do niego Zygmunt zobaczywszy konterfekt Włoszki, to też niebawem małżeństwo to przyszło do skutku.

Księżnie Annie wytłomaczono, że król poświęcić musi swoję ku niej inklinacyę potrzebom Rzeczypospolitej chrześciańskiej.

Mazowszanie w skutek tego podnieśli znowu głowę, rodziny uwięzionych osób zaczęły kołatać do króla, aby już raz sprawy Mazowsza uporządkował, król musiał zwołać Sejm do Piotrkowa jedynie w tym celu.

Sejm ten uchwalił odebranie rządów księżnie, oddanie władzy księciu Stanisławowi, byłej rejentce przeznaczył na mieszkanie zamek czerski, polecił pieczęcie z jej wizerunkami połamać i poniszczyć. Król wszystkie te uchwały zatwierdził, polecając jednak komisarzom, aby z jak największemi względami byli dla księżny.

Radziejowski wszystkiemi siłami starał się powstrzymać króla od ich zatwierdzenia, gdy się to nie udało sam się wprosił na członka komisyi egzekucyjnej, chcąc swojem pośrednictwem ile możności złagodzić położenie księżny.

Rejentka jeszcze jakiś czas opierała się tym rozporządzeniom stanów i króla, atoli już w listopadzie r. 1517 występuje książe Stanisław jako pan i dziedzic Mazowsza.

Odtąd był on nieograniczonym panem swej woli, stosunki jego z wojewodzianką nie ulegały już ani zakazowi ani kontroli matki.

Księżna nie zmieniła wprawdzie swego zapatrywania się na to małżeństwo, postanowiła jednak przez wzgląd na liczne usługi oddane jej w ostatnich czasach przez Radziejowskiego zachować się zupełnie biernie, zostawiając wszystko czasowi i okolicznościom.

KONIEC CZĘŚCI Iszej.

rego odstępuje jej brylant za sto pocałunków, otrzymując codziennie jeden. Miss Waters, jako czysty krwi Amerykanka, przyjęła układ. Przez cały miesiąc udaje się codziennie Finch punktualny jak zegarek do swej klientki po część swojej spłaty i całuje ją w usta. Przy trzydziestym pocałunku Miss Waters odwraca twarz, podając mu zamiast ust policzek. Finch protestuje, uważając pocałowanie w policzek za nieważne, a panna stanowczo wzbrania się spłacać dalszy dług ustami. Jubiler pozwał ją o zerwanie kontraktu, a juryści amerykańscy łamią sobie głowę, aby orzec, jakie ma być prawne pocałowanie.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Rozalię Goldfingerównę, na kradzieży garnków i misek na Wolnicy; Katarzynę Janiszewską, za złośliwe rozbicie dzbanka ze śmietaną mleczarce z Borka Fałęckiego; za pijaństwo 2 osoby.

Wczoraj policya tutejsza zatrzymała konia, należącego do Józefa Kamika, włościanina z Zastowa, ponieważ koń ten, jak zbadanie go przez konowała stwierdziło, ma początki nosacizny. Konia umieszczono do dalszego postanowienia u oprawcy miejskiego.

W policyi złożono: paszport wojskowy na imię Jana Brzezowskiego z Ropczyc, znaleziony wczoraj na Kazimierzu; chustkę czarną atłasową, znalezioną wczoraj na Kleparzu.

Magdalena Wierzbicka, służąca u p. Jana Bajera, tokarza przy ulicy Grodzkiej, złożyła zegarek i łańcuszek, złoto, z medalionem i fotografią męską, znalezione dzisiaj pod kościołem N. P. Maryi.

Teatr Letni. W sobotę d. 19go czerwca: Na dochód Adolfiny Zimajer, art. teatru lwow., (8my gościnny występ): po raz pierwszy komedya w 3 aktach przez Stanisława Dobrzańskiego: *Żołnierz królowej Madagaskaru.* — Początek o godzinie wpół do ósmej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (w *Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryi uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codzień od 10ej do 6ej. Wstęp 20 c. od osoby. W niedzielę od 10ej do 3ej bezpłatnie.

— Dnia 17go czerwca pochmurno; całe po południe deszcz; termometr od 13·6 doszedł do 19·5 C. Barometr zaczyna opadać; o godz. 7ej rano d. 18go stan jego był 744·7 millim., termometru 14·2 C. Wiatr wschodni.

— W sobotę d. 19 czerwca: ŚŚ. Gerwazego i Protazego.

Od Administracyi „Czasu“

Dla H. Niewęgłowskiego złożyła Marya D. 1 złr., ogółem złożono dotychczas 101 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 17 i 18go czerwca.

Wczoraj na Baranie nie było prawie żadnego targu. Na komorę Miechałowie dowieziono około 150 korcy przeważnie tylko pszenicy.

Płacono za pszenicę za 237 funtów od 57 do 61 złp.; żyto za 227 funt. od 45 do 48 złp.; jęczmień za 202 funt. od 42— do 47 złp.; owies za 138 funt. od 26 do 30 złp., groch za 250 f. od 56 do 60 złp.

Z powodu święta ruskiego w poniedziałek nie będzie targu na Baranie.

Dzisiejszy targ na Kleparzu był tak słaby, że i cen prawie niepodobna było dopytać.

Płacono za pszenicę żółtą za 100 kilogramów od — do — czerwonej od 12·30 złr. do 12·80 złr.; białą od 11·25 do 12·—; żyto piękne od 10·40 do 10·80; ośledniejsze od 9·80 do 10·30; jęczmień piękny od 9·30 do 9·75; na pasze od — do —; owies za 50 kilo od 5·60 do 7·50; groch od 7·50 do 8·25; fasolę od 11·— do 14·—; jagły od 11·75 do 13·—; kukurudzę od 8·25 do 8·50; siano za 50 kilo od 1·— do 1·25; słoma od 1·15 do 1·25; wyka od 7·75 do 8·25 złr.

Wiedeń 17 czerwca.

Okowita. Na naszem targowisku dziś stanęło nieco transakcyj po 34·25 złr.

Pest, 16 czerwca: 33·25—34·25 złr. — Wrocław, 16 czerwca: w miejscu 62·80·— mrk. płacono — na lipiec 62·80 — mrk. płacono — Szczecin, 16 czerw.: w miejscu 62·90 mrk., na czerwiec 63·50, na lipiec-sierpień 63·90 mrk., na wrześ.-paźdz. 58·— mrk. — Berlin, 16 czerwca: w miejscu 64·70 mrk., na czerwiec-lipiec 64·30 mrk., na sierp.-wrześ. 63·80 mrk., na wrzesień-paźdz. 59·10 mrk. — Paryż, 16 czerwca: na czerwiec 65·75 frank., na lipiec 65·25 frank., na lipiec-sierpień 62·25 frank., na wrześ.-grudzień 60·75 frank.

Nafta. Wiedeń, 17 czerw.: za 100 kilo z dworca cło 16·10—16·75 złr. — Tryest, 16 czer.: za 100 kilo bez cła 10·75 złr. — Brema, 16 czerwca: za 100 kilo 7·80 — mrk. — Hamburg, 16 czerwca: w miejscu 7·40 mrk., na czerwiec 7·40 mrk., na lipiec-sierpień 8·15 mrk. — Antwerpia, 16 czerwca: za 100 kilo 19·50 — fr. — Nowy Jork, 16 czerw.: za galonę 8½ st. pap., w Filadelfii 8½ st. pap.

Telegramy zbożowe Gazety Lwowskiej d. 16 czerwca. — Wiedeń: pszenica 12·— 13·25 złr.; żyto od 11·— do 11·50 złr.; okowita za 10.000 litr procent od 34·— do 34·25 złr. — Buda-Pest: pszenica 75 kilgr. (na wiosnę) od 10·30 do 10·40 złr.; rzepak (sierp.—wrześ.) od 13·36 do —·— złr. — Berlin: pszenica [illegible] 221·—; żyto —·—; spirytus loco 64·70, olej rzepakowy 55·50 —. Szczecin: pszenica —·— złr.; rzepik (jesień) —·— złr. — Paryż: rzepak 159 kilogr. 65·— złr.; Olej rzepakowy 77·— złr.; Spirytus —·— złr. — Wrocław: Pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — Kolonia: Pszenica —·— złr.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 17 czerwca. Słychać, iż delegatom konferencyi (technicznym członkom jej) przedłożony jest w skutku wczorajszego posiedzenia konferencyi projekt postawiony w swoim czasie przez Waddingtona, który proponuje granicę wychodzącą z doliny Kalamas i Salambria, która [illegible]. Delegaci mają tę sprostowaną linię graniczną nakreślić pod względem lokalnym i technicznym a następnie przed sobotą mają zdać sprawę swoim właściwym pełnomocnikom.

Berlin 17 czerwca. Powodem uchwały zachowania tajemnicy o czynnościach konferencyi, jest nietylko wzgląd na dzienniki, ale także na Grecyę i Turcyę. W wszystkich pełnomocników konferencyi panowało przekonanie, że ogłoszenie rezolucyj konferencyi przed jej zamknięciem byłoby niestosowne. Jest nadzieja, że za 10 lub 12 dni sprawa załatwioną będzie. Co do wysłania komisyi uchwały zapadną ewentualnie dopiero na konferencyi, [illegible]. Karty głównego sztabu austryackiego uważane są za najdokładniejsze i stanowią podstawę dla prac delegatów.

Paryż 16 czerwca. Wszyscy naczelni prokuratorowie całej Francyi byli dziś u ministra sprawiedliwości, który udzielił im instrukcye względem wykonania dekretów przeciw zakonom. Stan zdrowia ks. Napoleona Hieronima wzbudza obawy. Z tego powodu odbywają się narady bonapartystów, aby w danym razie utrzymać kandydaturę ks. Wiktora, syna księcia Hieronima.

Rzym 16 czerwca. Crispi złożył mandat deputowanego. *Diritto* mówi: Włochy, Francya i Anglia w pięknej zgodzie popierają sprawę grecką. Sądzą, że inne również mocarstwa przystaną na tę linię graniczną. Trudności mogłyby dopiero wtedy powstać, gdy będzie chodziło o praktyczne wprowadzenie nowej granicy.

Konstantynopol 16 czerwca. [illegible] ormiańskiej zapewniają, że rada ministrów zajmowała się projektem w tej mierze Abeddina baszy. [illegible] Zapewniają, że rada ministrów przyjęła w zasadzie ten projekt Abeddina baszy.

Kair 16 czerwca. Wyszedł dekret ogłaszający kilka pałaców i posiadłości chediwa, jak Abdin, Gize i Geswir za własność państwa.

Nie było wczoraj posiedzenia sejmowego, na dzisiejszym zaś porządku dziennym stoi sprawa, z którą słusznie sejm jak najspieszniej załatwić się pragnie, gdyż jest ona osobistą i czyni wrażenie przykre. Zresztą sesya tegoroczna odznacza się tym brakiem zakulisowych wiadomości, który dobrze wróży o usposobieniu Izby i przedmiotowej pracy w komisyach, ale który nie urozmaica sprawozdań sejmowych. Śledzimy też krok w krok ten postęp w pracy specyalnej i dlatego dziennik nasz zapełniają obecnie materyały i uwagi może nieco suche, ale tem bardziej użyteczne. Długą bywa na każdem posiedzeniu lista wniesionych do Izby petycyj. Nagromadziło się ich wiele przez dwa lata. Znajdujemy między niemi wiele takich, w których nie chodzi tylko o osobiste wsparcie, ale o instytucye publiczne lub sprawy ogólnego interesu. Zwracamy uwagę Izby na petycyę komitetu bursy dla kandydatów stanu nauczycielskiego w Krakowie. Instytucya ta odpowiadająca jednej z najbardziej naglących potrzeb powstała z inicyatywy kilku ludzi i zasługuje na poparcie kraju.

Komisya sejmu czeskiego, której przydzielono do narad wstępnych przedłożenie rządowe o reformie ordynacyi wyborczéj czeskiéj, postanowiła, jak wczorajsza doniosła depesza, przejść nad niem do porządku dziennego. Sprawozdawcą większości jest p. Herbst, mniejszości, bo ta osobne zapowiedziała wotum, p. Rieger. Dyskusya, jaką nad tym przedmiotem prowadzono bardzo niemiłe robi wrażenie; ze strony niemieckiéj żadnych nie przytoczono argumentów, któreby opozycyę Niemców usprawiedliwiały lub uzasadniały. Upór i nie więcéj. A że tak jest, najlepszym dowodem, iż pomimo pobudki ze strony Czechów, nie podjęto żadnéj innéj myśli prowadzącéj do celu, chociaż książę Schönburg rzucił frazesem, że skoro obu narodowości wspólny jest cel, to muszą się w końcu znaleść drogi i środki, zapomocą których ugoda może i musi być zawartą. Narady komisyi nie przyczynią się jednak do téj zgody, owszem prędzéj zdolne są jeszcze więcéj zaostrzyć stosunki Niemców z Czechami, dzięki pp. Herbstowi, Plenerowi itd. Czesi bowiem słusznie żalić się będą mogli, na nietolerancyę i brak chęci do pojednania Niemców, którzy dopuszczając do reformy wyborczéj, nie stracilіby ani swego politycznego stanowiska, ani nie ustąpiliby go przeciwnikowi. Wszelka reforma ordynacyi wyborczéj, czy wnoszona przez rząd czy przez Czechów, dąży tylko do nadania pokrzywdzonemu, co mu się należy. Kto temu przeszkadza, musi przyjąć na siebie winę, iż przeszkadza zgodzie. Ten sam los spotka nowelę wyborczą w sejmie, bo tam Niemcy także mają większość; ciekawa tedy rzecz, jakich rząd chwyci się środków, aby projekt swój przeprowadzić. Mówiono dawniéj, iż w takim razie sejm zostanie rozwiązanym; lecz nie zdaje nam się, iżby to był środek prowadzący do celu, bo dopóki ordynacya wyborcza nie zostanie zmienioną, nie zmieni się także stosunek większości i mniejszości w sejmie. Rządowi niepozostaje nic innego w takim razie, jak podać do sankcyi ordynacyę uchwaloną przez sejm czeski za Hohenwarta, a dotychczas nie sankcyonowaną. Do jakiego stopnia większość niemiecka jest namiętnie zawziętą, dowodzi także to, że zamierza po załatwieniu reformy wyborczéj podnieść sprawę znanego rozporządzenia o języku urzędowym. Osobny komitet zastanawia się nad tem, jaką formę nadać należy temu wystąpieniu. Obrady tego komitetu trzymane są w tajemnicy.

Sejm salzburski nie obraduje nie mając marszałka, bo jak donosiliśmy hr. Lamberg złożył tę godność wraz z mandatem poselskim. Dzienniki wiedeńskie zapewniają, że nominacya marszałka i jego zastępcy jest już faktem dokonanym. Pierwszym zostać ma prałat kapituły Lienbacher, drugim hr. Chorinski lub odwrotnie. Obaj należą do konserwatystów.

W *Kijewlaninie* czytamy: „Podana przez dzienniki petersburskie wiadomość o zniesieniu opłaty procentowej (kontrybucyi) z majątków nieruchomych, należących do osób pochodzenia polskiego w guberniach zachodnich, okazuje się niezupełnie wiarogodną. Na zasadzie najpewniejszych informacyj możemy donieść, że rzeczywiście odpowiedni wniosek był przedstawiony przez byłego jenerał-gubernatora północno-zachodniego kraju, jen.-adj. Albedyńskiego w jego ostatniem sprawozdaniu o położeniu prowincyj, zostających pod jego zarządem, lecz przedstawienie to napotkało na bardzo poważne przeszkody w wyższych sferach rządowych, zarówno z powodu niemożności pozbawienia skarbu państwa w dzisiejszym stanie około dwóch milionów rubli rocznego dochodu, którą to sumę stanowi w przybliżeniu na rok opłata procentowa, jak też i z tego powodu, że dotychczas nie został jeszcze osiągnięty drugi warunek, zastrzegający zniesienie tej opłaty wówczas dopiero, kiedy ⅔ części przestrzeni w posiadaniu obywateli zostającej, przejdzie na własność osób nie polskiego pochodzenia i kiedy liczba tych ostatnich nie będzie przewyższała połowy ogólnej liczby właścicieli ziemskich w kraju“.

Gdy poseł austryacki w Paryżu hr. Beust wyjechał za urlopem a radca poselstwa hr. Kuefstein przebywa w kąpielach w Aix-les-Bains, przeto Austryę reprezentuje wobec rządu francuskiego w tej chwili sekretarz poselstwa hr. Gołuchowski.

Cokolwiek napisze się dziś o konferencyi obradującej w Berlinie, wszystko to niemoże mieć rękojmi pewności, albowiem zastrzeżono sobie utrzymanie tajemnicy. Każda więc wiadomość choćby była prawdziwą nie może mieć prawa do autentyczności, jak z drugiej strony domysły mogą być podawane za prawdę. Korespondent nasz berliński zdał w poprzednich listach swoich sprawę o położeniu ogólnem i o domniemanem stanowisku każdego mocarstwa; dziś zaś nam pisze, iż nie wiadomo dotąd, jak zachowa się Rosya, gdyż podejrzywają ją, że gotowa okazać więcej przychylności dla Turcyi, niż państwa zachodnie. Linia graniczna wskazana niegdyś przez Waddingtona ma być wziętą, za postawę obrad, ale nie koniecznie jej trzymać się będą. Konferencya ma wziąść drogę pośrednią między żądaniami Grecyi a ustępstwami Turcyi i w tym duchu komisya techniczna delegatów ma narysować plan nowej granicy uwzględniając strategiczne i etnograficzne interesa. Ale interesa te nie dadzą się rozpoznać w Berlinie i to w ciągu dni kilku, lecz trzebaby je na miejscu bezstronnie zbadać. Tymczasem komisya udałaby się na miejsce, jeśli w ogóle udać się będzie mogła dopiero po zgodzeniu się konferencyi ogólnie na główne punkta granicy.

W przeddzień rozpoczęcia obrad sejmu pruskiego nad projektem odnoszącym się do ustaw majowych rozbiera *Nordd. allg Ztg* stanowisko ks. Bismarka i zachowanie się wobec niego stronnictw parlamentarnych. Mówi ten dziennik, że kanclerz nie zmienił się nigdy, odkąd zasiadał w frankfurckim Bundestagu, lecz zmieniła się natomiast polityka stronnictw, które nie tyle sprawę publiczną mają na oku, jako raczej swoje doktryny i uważają się za bieguny, około których świat obraca się. Każda z tych frakcyj mniema, że stoi na jednem punkcie niewzruszona, a świat koło niej obraca się, podobna do podróżnego, który siedząc w wagonie sądzi, że drzewa i domy migające się mu przed oczyma biegną wzdłuż jego wagonu, a tymczasem on to właśnie pędzi, gdy one stoją niewzruszone. Wyznaje *Nordd. allg. Ztg*, że nieraz ta i owa frakcya wspierała kanclerza, ale tak długo tylko, jak sądziła, że on dla niej pracuje. Przechodzi ten dziennik kolejno każdą frakcyę i wylicza chwile, w których każda z nich szła z kanclerzem. Rząd nie czynił ustępstw partyom i dlatego żadna stale nie stała przy nim. Mylnem jest mniemanie, że przez uchwalenie projektu co do zmian w ustawach majowych, rząd porzuci politykę dotychczasową na polu kościelnem. Centrum widzi rzeczy jasno i dlatego jest przeciwne projektowi rządowemu, ale właśnie dla tego samego inne frakcye nie powinny przeciw niemu występować. W końcu powiada ten dziennik, że przyjęcie projektu rządowego dozwoli zakończyć walkę z Kościołem bez uszczerbku niezachwianych praw zwierzchniczych państwa.

Przewódzca centrum Windthorst oświadczył, że partya jego ponowi w Izbie wszystkie wnioski stawiane przezeń w komisyi i rozległy weźmie udział w obradach. Ponieważ wnioski te nie znajdą zapewne przyjęcia, przeto centrum głosować będzie przeciw projektowi; rząd ma odstąpić od artykułu 4go, a obstawać przy artykule 9ym. Odstąpienie art. 4go (o powrocie biskupów) tem większą byłoby dla centrum pobudką odrzucenia całego projektu.

Provinc. Corr. rozbierając czynności komisyi dla projektu zmiany ustaw majowych, mówi, że stanowisko rządu w tej sprawie będzie takiem, jak je wskazały wyrażenia ks. Bismarka w liście pisanym do jednego z deputowanych. List ten podaliśmy onegdaj.

Crispi złożył mandat deputowanego. Wątpimy, aby uznał się pobitym i zamierzał zawiesić oręż parlamentarny na kołku, skoro nie powiodło mu się zebrać falangi dla obalenia gabinetu, który go nie przyjął do grona swego. Możnaby przypuszczać, że chce on poddać się nowemu wyborowi, aby znaleść poparcie u wyborców i z wzmocnionemi siłami działać następnie.

Na gorący adres liberałów czeskich do Gladstona odpowiedział tenże d. 12 b. m. nie tylko bardzo krótko, ale bardzo sucho, ani jednem słowem nie dotknąwszy polityki. Odpowiedź ta brzmi: „Panowie! Proszę przyjąć gorące dzięki za bardzo ładny wasz adres, którem szanowne wasze towarzystwo zaszczyciło mnie. Zapewniam panów, że wysoko cenię objawy życzeń waszych i wyrazy przychylności wyszłe z łona tak dzielnego ludu, jak czeski. Mam zaszczyt pisać się waszym uniżonym, *W. E. Gladstone.*“ Ani śladu w tej odpowiedzi, że wyszła ona z pod pióra mowcy w Middlothian!

Książe Milan ma wsiąść d. 20 b. m. na przygotowany dla siebie statek parowy na Dunaju. W Bazyaszu oczekiwać go będą przydani mu do boku austryacki jenerał major Kober i kapitan hr. Orsini-Rosenberg, którzy mu w dalszej podróży do Wiednia towarzyszyć będą.

Po zawarciu i zatwierdzeniu konwencyi kolejowej, chodzi teraz o wybór między konkurentami jej. Zgłaszają się obecnie o konsens na wybudowanie jej konsorcyum francuskie Frémy-Filleuil i znany rosyjski przedsiębiorca Paljakow. Ostatniego wspiera obecny w tej chwili w Belgradzie Czernajew. Pośrednictwo to jest nieco podejrzanem i nasuwa myśl o machinacyi jakiejś przeciw interesom austryackim. Rząd serbski ociąga się jeszcze z wydaniem konsensu, wyczekując podobno jakiejś oferty angielskiej.

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Lwów 18 czerwca. Sejm przyjął ustawę budowniczą w trzeciem czytaniu. Odczytano następnie wnioski względem wstrzymania budowy drogi Chorostkowskiej i względem zmiany ustawy normującej zniżenie podatków, Rapoport i Tyszkiewicz uzasadnili swoje wnioski. Sprawdzono siedm wyborów poselskich.

Wiedeń 18 czerwca. *Wiener Ztg* ogłasza nominacyę hr. Chorinskiego na marszałka, a ks. kan. Lienbachera na wicemarszałka sejmu salzburgskiego.

Zagrzeb 18 czerwca. Na konferencyi posłów sejmowych w sprawie języka węgierskiego w krajowej dyrekcyi skarbu postawił ban kwestyę zaufania. Wniosek, aby odpowiedź przyjąć do wiadomości, a dalsze kroki pozostawić z całem zaufaniem banowi, przyjęto 43 głosami na 57 obecnych. Dwunastu wstrzymało się od głosowania, między nimi Mrazowicz, Voynovicz, Crnadak, dwóch głosowało przeciw. Ban dziękował i przyrzekł wszystko zrobić, aby tylko zaufanie usprawiedliwić.

Kolonia 18 czerwca. *Kölnische Ztg* donosi o propozycyi Anglii, aby wynagrodzić Czarnogórę za zajęcie przez Albańczyków przyznanych jej posiadłości przez odstąpienie jej tureckich ziem w kierunku ku ujściu Bojany. Anglia poruszyła tę myśl, zapytując poufnie gabinet wiedeński o wynagrodzenie z innej strony Czarnogóry terrytoryalnie, a mianowicie tak, aby mniej bezpośrednio dotknięty został żywioł albański. Rząd austryacki wychodząc z tego punktu widzenia, że takie wynagrodzenie mogłoby nastąpić jedynie na wybrzeżu na południe Antivari, a powodując się życzeniem przywiedzenia do skutku zgody między Czarnogórą a Albanią, przystał z ochotą na myśl poruszoną przez gabinet angielski w duchu wskazanym pod warunkiem rozciągnięcia artykułu 29go aktu kongresu berlińskiego na Czarnogórę. Wybrzeże zresztą mające być przyznane Czarnogórze wcale nie rozciąga się do brzegu Bojany. Anglia zgodziła się na ten warunek. Samo przez się rozumie się, że cała propozycya wymaga bezzwłocznej narady poszczególnych gabinetów, których zdanie ma być przychylnem pod tym względem.

Paryż 18 czerwca. W senacie przedłożył Dufaure projekt tyczący się stowarzyszeń, co sprawiło wrażenie. Większość rady ministrów oświadczyła się za amnestyą.

Kursa. — Wiedeń 18 czerwca, 2 godz. 30 m. po poł. Renta papierowa 73·50. — Renta srebrna 74·05. — Renta złota 89·70. — Losy z r. 1860 133·80. — Akcye Banku Narodowego 831·—. — Akcye kredytowe 283·80. — Londyn 117·70. — Srebro —·— Napoleony 9·31½. — Lombardy 83·40. — Losy z roku 1864 172·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 275·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 169·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 149·25· — Anglo-Bank 136·75. Obligacye indemn. galic. 97·80. — Losy prem. węgierskie 113·50. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 131·75. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 169·75. 6% Listy zast. hipoteczne 102·15 — Marki 57·45 Ruble 124·62. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 99·50.

Uposobienie giełdy: słabsze.

Dołącza się Dodatek obejmujący „*Nowe taryfy klasowe proponowane dla Galicyi przez referenta rządowego Komisyi centralnej do regulowania podatku gruntowego*“.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 18 czerwca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	124 75	126 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 64	1 75
Marki niemieckie za 100 marek	57 —	58 —
Dukat ważny	5 46	5 58
20 frankówka	9 27	9 38
Imperyał ważny	9 54	9 65
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	— —
Listy zastawne i obligi. (we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.)		
5% pożyczka krajowa galicyjska	99 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 25	98 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	90 —	92 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	97 25	98 25
6% listy zastawne Banku hipot.	102 —	103 15
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	102 —	104 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	102 —	104 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli) (rub. i kop.)	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	97 —	99 —
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	98 25	99 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	85 25	86 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	274 —	276 —
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	167 50	169 50
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ 200	294 —	302 —
Akcye Banku gal. dla Hand. i Prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 50	21 50
Losy miasta Stanisławowa	25 50	27 —

Wiedeń 17 czerwca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	73 70	73 85
4⅕% Renta srebrna	74 —	74 15
4% Renta złota	89 65	89 80
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	122 50	123 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	134 50	125 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	134 50	135 —
„ „ 1864 „ 100 „	172 —	173 —
„ „ 1864 „ 50 „	172 -	172 50
Losy Como-Renten	— —	29 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	103 —	104 —
Bukowińskie „ „	96 50	97 25
Galicyjskie „ „	97 80	98 20
Morawskie „ „	102 75	103 75
Niższo-Austryackie „ „	105 —	105 50
Wyższo-Austryackie „ „	102 50	— —
Szlązkie „ „	99 —	— —
Styryjskie „ „	102 50	103 50
Siedmiogrodzkie 7% „	95 —	95 50
Węgierskie „ „	95 25	96 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	94 —	94 50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	127 75	128 25
6% Renta węgierska złota	111 —	111 15
4½% „ „ „ (za Ostbahn.)	84 35	84 60
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	137 10	137 30
Boden-Credit węgierskie 140 „	150 —	151 —
„ „ austryackie 80 „	215 —	216 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „	283 60	283 80
„ „ węgierskie 200 „	268 —	268 50
Depositen-Bank 200 „	212 —	214 —
Escompt-Gesell. niż.-austr. 500 „	790 —	800 —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „	833 —	834 —
Unionbank 100 „	111 10	111 30
Verkehrsbank ogólny 140 „	131 50	132 —
Wied. Bankverein 100 „	136 —	136 25
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez %	70 —	71 —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	158 75	159 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	586 —	588 —
Elżbiety 210 „ „	190 50	190 75
Linz-Budweis 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol. 200 „ „	162 50	163 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2520	2525
Franciszka Józefa 200 „ „	170 25	170 75
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	276 75	277 —
Koszycko-Oderberg. 200 „ „	132 25	132 50
Lwowsko-Cern.-Jassy 200 „ „	168 50	168 75
Nordwest austr. 200 „ „	167 75	168 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	192 25	192 50
Rudolfa 200 „ „	161 —	161 50
Siedmiogrodzka I 200 „ „	140 75	141 —
Staats-Eisenb.Gesell. 200 „ „	280 80	281 20
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	84 —	84 50
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	248 50	249 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	143 25	143 75
„ Nord-Ost 200 „ „	149 —	149 50
„ Westb. Stahlw. 200 „ „	151 25	151 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	— —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne	116 60	117 —
5% „ „ „ papier. 33 lat	101 —	101 50
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	— —
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	104 50	— —
6% Towarzystwa kred. „ 36 lat	99 —	100 —
5½% „ „ „ złote 36 lat	95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	90 25	— —
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	97 —	— —
5% „ „ „ nowe 37 lat	97 —	97 50
6% „ Banku Hipot. lwow.	102 35	102 80
6% „ Banku Włośc. lwow.	103 20	103 80
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	102 15	102 30
5% Szlązko-a str. Boden-Kredit-Anstalt	100 -	101 —
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit . 34 lat	100 —	100 50
5½% „ Boden-Kredit-Institut	101 —	101 20
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	89 80	90 20
Alföld-Fiume 200 „	89 50	90 —
„ Em. 1874, 200 „	88 25	89 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6%	— —	— —
Elżbiety 100 złr. 4½%	98 25	98 75
„ Em. 1862 r. 300 „	97 60	98 —
Elżbiety Linz-Budweis. 200 złr. 5%	101 50	— —
„ Em. 1870 200 „	100 50	101 —
„ Em. 1872 200 „	101 —	102 —
„ Salzb.Tyr. 1873 200 „	99 80	100 30
Eperies-Tarn. węg. część 300 „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½%	105 —	106 —
„ „ wal. a. „	101 50	102 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	104 50	105 —
„ poż. 14 milion, 1872 „	108 —	108 50
„ poż. 1876 r. 100 „	105 80	106 30
Franc. Józefa Em. 1867 200 „	100 30	100 60
„ „ Em. 1873 200 „	99 75	— —
Gal.-Kar.-Lud. I Em. 300 „	105 25	105 75
„ „ II „ 1867 300 „	103 —	104 —
„ „ III „ 1871 300 „	102 50	103 —
Koszycko-Oderb. 200 „	89 80	90 20
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½%	90 75	91 25
„ „ II „ 1867 300 złr. 5%	96 —	96 50
„ „ III „ 1868 300 „	91 —	91 30
„ „ IV „ 1872 300 „	88 50	89 —
Nordwestb. austr. 200 „	100 70	101 —
„ „ „ Lit. B. 200 „	99 —	99 30
„ „ Em. 1874 200 „	— —	118 50
Rudolfa 300 „	95 80	96 20
„ Em. 1869 300 „	94 75	95 25
„ Em. 1872 300 „	94 75	95
„ Salzka. gut. zł. 200 „	110 60	110 90
Siedmiogrodzkiej I 200 „	84 —	84 25
Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3%	174 -	176 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. „	124 25	124 50
„ „ 200 złr. 5%	— —	— —
Theissb.-Gesell. „	97 50	— —
Węg. gal. Łupkow. 200 „	87 50	87 80
„ „ II Em. 200 „	84 —	84 50
„ Nordost 300 „	85 75	86 90
„ „ złotem 200 „	104 50	105 —
„ Westbahn 200 „	89 75	90 —
„ „ Em. 1874 200 „	86 50	87 25
Losy.		
5% Donau Regul. 100 złr.	112 —	112 50
Premiowe Wiedeńskie 100 „	118 50	118 75
„ Węgierskie 100 „	113 50	113 75
3% „ Tureckie 400 fr.	16 30	16 60
Kredytowe 100 złr.	180 25	180 75
Clary 42 „	— —	44 —
4% Donau-Dampfsch. 105 „	107 50	108 —
Inspruku 20 „	25 25	25 75
Keglewicha 10½ „	16 —	16 50
Krakowskie 20 „	20 75	21 —
Ofner (miasta udy). 40 „	42 50	43 50
Palffy 42 „	42 —	42 50
Rudolfa 10½ „	18 —	18 50
Salma 42 „	52 25	52 75
Salzburgskie 20 „	23 —	23 50
St. Genois 42 „	44 —	44 50
Stanisławowskie 20 „	25 70	26 10
4½% Tryesteńskie 105 „	125 75	126 75
4% „ 50 „	62 50	65 —
Waldsteina 21 „	33 —	33 50
Windischgrätza 21 „	37 50	38 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 52	5 53
20-frankówki	9 31⁵	9 32
Imperyały rosyjskie	9 58	9 60
Funty sterl. angielskie	11 72	11 77
Listy tureckie złote	10 58	10 60
Marki niemieckie za 100 marek	57 45	57 55
Ruble papierowe za 100	124 75	125 25

Lwów 17 czerwca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	300 —	304 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	97 20	98 —
4% „ „ „ „ „	91 —	92 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	97 20	98 20
6% „ „ Banku hipot. gal.	102 —	103 —
6% „ „ „ włościań. gal.	102 30	103 30
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	97 50	98 50
6% „ pożyczki krajowej	101 —	103 —

Warszawa 17 czerwca.

	rub. kop.	rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	99 75
kupon	— —	193
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 25
kupon	— —	243
4% Listy likwidacyjne	— —	86 05
kupon	— —	017

(1733)

Za spokój duszy ś. p.

Józefy Domańskiej,

wdowy po profesorze Uniwersytetu Jagiel., zmarłej d. 19 czerwca 1879 r., odbędzie się w sobotę dnia 19 czerwca b. r. o godz. 10ej *w kościele N. Maryi Panny*

Nabożeństwo żałobne

na które rodzina zmarłej Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność zaprasza.

Francuzeczka 11-letnia

może zaraz przyjąć miejsce. Wiadomość w biurze Stowarzyszenia Nauczycielek, Kraków, ulica Mikołajska Nr. 435 I. piętro. (1731-1-2)

Słuchacz farmacyi

poszukuje zajęcia na czas wakacyj w aptece Łaskawe oferty pod adresem: **S. K. colleg. physicum Kraków.** (1755)

---

2 mieszkania:

jedno składające się z dwóch pokoi, nyży i kuchni, — drugie z dwóch pokoi i kuchni, przy ulicy Dolne Młyny pod Nr. 31 są do najęcia. (1729-1-6)

Do wynajęcia

od 1go lipca 1880 r. **realność** pod L. 32 na Wesołej przy ulicy Kopernika, dawniej „Ogród Aleksandrowej“. Parter składa się z 7 pokoi i sklepu, do którego przywiązane prawo trafiki; można także podzielić ten lokal na dwie części. Pierwsze piętro składa się z 8 pokoi. Na żądanie może być urządzoną stajnia na 4 konie. — Wiadomość u właściciela *S. Deichesa* na miejscu lub pod L. 12 na Stradomiu. (1732-1-3)

Subjekt z handlu towarów mieszanych znajdzie u mnie natychmiast posadę. (1741)

M. Weissenfeld w Jaśle.

W Malawie

pod Rzeszowem odbywać się będzie dnia **22 czerwca b. r. sprzedaż z wolnej ręki inwentarza żywego i martwego**, mianowicie: 73 krów dojnych, młodych poprawnej rasy krajowej, 24 wołów roboczych, młodych, jałownika, 2 buchai, dalej koni roboczych wyjezdnych, młodzieży w ilości 36 i ogiera perszerona 4-letniego. Inwentarz martwy wszelkiego rodzaju w dobrym stanie. (1751-1-3)

Dla mojego handlu konfekcyj damskich poszukuję zaraz zgrabnej **młodej panny.** (1744)

S. Hirschfeld w Krakowie,
ul. Grodzka L. 63.

Znoimskie wiśnie sercowe

wybornego gatunku, codzień świeżo z drzewa zrywane, w 5 kilo koszykach pakowane, dostarcza pocztą za nadesłaniem tylko 1 złr. 90 cnt. za koszyk opłatnie do wszystkich stacyj pocztowych austr. węg. i niemieckich.

Znoim (Znaim) 15 czerwca 1880 r.
M. J. Freudensprung.

Wieksze partye wedle ugody.

Morele, brzoskwinie i inne szlachetne owoce, warzywa stosownie do pory, ogórki surowe i kiszone, owoce strączkowe po najtańszej cenie. (1750-1-3)

Dr. Poppa woda anaterynowa do ust i Poppa roślinny proszek do zębów

są najulubieńszym i najlepszym środkiem do czyszczenia zębów celem utrzymania zdrowe ust i zębów. Wielmożny **Dr. J. G. Popp** c. k. nadw. dentysta w Wiedniu I. Bognergasse 2. [illegible]

Z szacunkiem
Jan Wessely, dyrektor dóbr.
Pleternice w Sławonii, 13 czerwca 1879 r.

Składy możn preparatów utrzymuje w **KRAKOWIE** [illegible] (227-3-3)

TAPETY

francuskie, holenderskie i saskie, świeżo sprowadzone, w rozmaitych gatunkach i w wielkim wyborze (1534-10 20)

rulon od 20 ct. i wyżej,

także **sztukaterye sufitowe, ceraty na meble i story do okien** — polecają

***Kutrzeba* i *Murczyński* w *Krakowie*.**

Biuro specyalne nauczycielskie HELENY NOWOLECKIEJ

w Krakowie,
ulica Gołębia niższa Nr. 183,

poleca **nauczycielki i nauczycieli** odpowiednio ukwalifikowanych naukowo i lingwistycznie, (1617-3-12)

tudzież

bony z zagranicy, z wszelką rękojmią. Zlecenia te załatwia listownie lub za osobistem porozumieniem.

Zakład naukowo wychowawczy żeński Eufemii Niesiołowskiej

Plac Dominikański L. 485,

przeniesionym będzie od 1 lipca b. r. na ulicę ś. Jana pod L. 312 obok pałacu księżnej Cecylii Lubomirskiej,

jak dotąd tak i nadal poleca się względom Szan. Rodziców i Opiekunów.

Udziela się tamże prócz nauk szkolnych, języki: francuski, angielski, niemiecki, oraz muzyka i śpiew. Konwersacya ciągła z cudzoziemkami zostającemi w Zakładzie. — Szan. Rodzice życzący swe córki umieścić w tymże Zakładzie, raczą zgłaszać się listownie lub osobiście. Programy na żądanie przesyłane. (1465-4 6)

TAPETY

z krajowych i zagranicznych fabryk,

w najnowszym guście,

z poświadczeniem lekarskiem za zdrowy wyrób,

od najtańszych

do najwyszukańszych dekoracyj i sztukateryj,

także

ceraty na meble i na podłogi, story płócienne i drylowe

NADESZŁY ŚWIEŻO W WIELKIM WYBORZE DO (1715-2-)

Wilhelma Fenza
W KRAKOWIE.

PROPINACYA

na 10 lat jest do wynajęcia w Zborowicach na trakcie Tarnów, Gorlice, Grybów, o. p. i stacya Cięszkowice. — Szczegóły na miejscu, pośrednictwo wykluczone. (1704-2 3)

Dr. Edward Brühl

ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że osiadł na czas tegorocznej pory kąpielowej, jako lekarz zdrojowy w **Gleichenbergu** w Styryi.

Chcąc rodakom co można ułatwić — przyjmuje zamówienia na mieszkania i gotów udzielać wszelkich pod tym i innemi względami wyjaśnień listownie, w języku ojczystym. (1546-7-10)

F. J. Demmer w Krakowie

poleca **BROŃ** swoją powszechnie znaną **z dokładności strzału i wyrobu** według najnowszych systemów.

Dubeltówki Lancaster	od	złr.	32	do	400
Dubeltówki Lefaucheux	„	„	24	„	100
Dubeltówki kapzlowe	„	„	12	„	60
Pojedynki kapzlowe	„	„	7	„	20
Rewolwery odtylcowe	„	„	5	„	90
Krucice pojedyncze	„	„	1	„	6
Krucice podwójne	„	„	2	„	10
Pistolety tarczowe	„	„	45	„	100
Pistolety Floberta	„	„	7	„	30
Stućce Floberta	„	„	13	„	40

Używaną broń mieniam lub przerabiam. Naboje do wszelkich systemów. Śrót dla prowincyi 5 kilo franco za 2 złr. Kompletne cenniki franco. (45-42-)

Dworek w Lubniu

pod Myślenicami, 1½ mili od Rabki, w prześlicznej okolicy nad Rabą położony, przed 5ciu laty zbudowany, o 4 pokojach, kuchni, spiżarni, garderobie, piwnicy, z stajnią na 6 koni, remizą, szopą, drewutnią i chlewem, z ogródkiem owocowym, warzywnym i kwiatowym; porządnie, wygodnie i gustownie urządzony, za cenę 800 złr. z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższej wiadomości udzieli poczmistrz w Pilźnie lub zarządca pałacu bar. Puszeta w Krakowie przy ulicy Starowiślnej. (1724-2-3)

Fabryka pościeli oraz skład towarów łóżkowych
Ignac. Rajala



Rynek gł., linia A—B



w Krakowie

poleca

na **sezon letni** swój obficie zaopatrzony skład **ulepszonych** wózków dziecinnych z trzciny wyplatanych i welocipedów, które w trwałości i elegancyi wszystkie inne przewyższają. (1115-9-10)

Ceny umiarkowane. — Cenniki na żądanie franco.

Wodolecznica
(ZAKŁAD HIDROTERAPEUTYCZNY)
w Nowem mieście nad Pilicą,
Królestwo Polskie, gub. Piotrkowska, pow. Rawski.

Racyonalne leczenie wodą, gimnastyka, wyborne kąpiele rzeczne w Pilicy. — Wszelkie wody mineralne, obszerny i wygodnie urządzony zakład leczniczy, przyjmuje przez całe lato pensyonarzy i eksternów. W lecie stała muzyka. Zdrowy klimat, malownicze położenie. Znakomite rezultaty leczenia. Dwóch stałych lekarzy w zakładzie. Utrzymanie całodzienne ze stołem, mieszkaniem, leczeniem i t. d. od Rs. 1 kop. 50 do Rs. 3 kop. 30. — Poczta codzienna. Najbliższa stacya kolei „Skierniewice“, zkąd 7 mil przez Rawę do Nowego-miasta. Komunikacya pasażerska z Warszawą karetami zakładowemi po drodze bitej, wychodzącemi z hotelu Niemieckiego w Warszawie. (1502-9-12)

ORYGINALNE
SINGERA maszyny do szycia

są niezrównane dobrocią, zdolnością wykonania i trwałością, a dlatego najulubieńszemi maszynami do szycia na świecie. — Takowe odstępuję się bez podwyższenia cen za spłatą

4 złr.

miesięcznie, aby i mniej majętnemu umożebnić nabycie jednej z najlepszych maszyn do utrzymania i zarobku, a są wyłącznie do nabycia u podpisanego. (1308-8-)

G. Neidlinger w Krakowie, u. Floryańska 337.

Teoretycznie i praktycznie

wykształcony **gospodarz wiejski**, maj. 32 lat, kawaler, od 10 lat przy gospodarstwie, poszukuje posady, przyczem mniej zważa na wielką płacę jak na dobre obejście Oferty przyjmuje pod adresem *A. K.* poste restante Cieszyn. (1691 3 3)

Pierwsze piętro

składające się z 3 pokoi, kuchni i przedpokoju, przy ul. Gołębiej niższej pod L. 188, z widokiem na plantacye i ulicę Wolską, jest od 1go lipca b. r. do wynajęcia. Bliższa wiadomość w składzie rękawiczek *J. Czynciela.* (1699-3-3)

DWA MEDALE SREBRNE NA WYSTAWIE POWSZECHNEJ 1878 ROKU.
WIELKI MEDAL I DYPLOM WIELKIEJ ZASŁUGI W FILADELFII.
DYPLOM HONOROWY NA WYSTAWIE MIĘDZYNARODOWEJ W PARYŻU 1875 ROKU.
MEDALE I NAGRODY NA DZIESIĘCIU INNYCH WYSTAWACH.

PAPIER RIGOLLOT

CZYLI

MUSZTARDA W ARKUSIKACH DO SYNAPIZMÓW,

PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALE W PARYŻU, PRZEZ AMBULANSY I SZPITALE WOJSKOWE PRZEZ MARYNARKĘ FRANCUSKĄ I KRÓL. ANGIELSKĄ itd.

Jedyny, którego wprowadzanie do Cesarstwa rosyjskiego zostało upoważnione przez Komitet lekarski.

PROSZEK RIGOLLOT

CZYLI MUSZTARDA PRZYGOTOWANA DO UŻYTKU WETERYNARYJNEGO.

PRZYJĘTY PRZEZ MINISTERYUM WOJNY DO UŻYTKU KAWALERYI FRANCUSKIEJ I PRZEZ GŁÓWNE TOWARZYSTWA TRANSPORTOWE.

Wymagać podpisu jak obok. P. Rigollot



WAŻNE OSTRZEŻENIE.

Liczne fałszerstwa i naśladownictwa **SYNAPIZMÓW RIGOLLOT** skłoniły nas do przedsięwzięcia środków, na które zwracamy uwagę lekarzy i publiczności. Wszystkie arkusze i wszystkie pudełka zawierające synapizmy opatrzone są podpisem koloru czerwonego, którego podobizna obok znajduje się.

P. Rigollot

I dlatego tylko takie synapizmy uważać należy za ***prawdziwe Rigollot,*** które są opatrzone obocznym podpisem w poprzek umieszczonym.

We wszystkich głównych aptekach.



PARYZ. — Magazyn sprzedaży, Avenue Victoria 24. — PARYZ

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. [512-5-12]

Przedpłata na Słownik wyrazów polskich

w **budownictwie** używanych, jakoteż w naukach, sztukach i rzemiosłach, styczność z budownictwem mających, z dodaniem nazw w kilku innych językach, i objaśnieniem około 250 figurami wśród tekstu. Przez Dra *T. Żebrawskiego*.

Zamówienia z dołączeniem przedpłaty złr. 5 w. a. za egzemplarz przyjmują się w Krakowie w Redakcyi „Słownika“ przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 117, naprzeciw kościoła ewangielickiego, na drugiem piętrze, do dnia 15 sierpnia r. b.

Książka rozesłaną zostanie kosztem autora z końcem m. listopada b. r. Uprasza się o dokładne adresa. (1697-2-3)

Ogłoszenie licytacyi.

Nr. 307. [1718-2-3]

Niniejszem podaje się do wiadomości, iż w dniu **15 lipca b. r.** odbędzie się w kancelaryi Dyrekcyi szpitala św. Łazarza, licytacya na wydzierżawienie propinacyi w Krowodrzy, na czas od 1 stycznia 1881 do 31 grudnia 1883.

Oferty opieczętowane marką stemplową 50 c. i wadyum 100 złr. opatrzone, należy wnieść w dniu rzeczonym do godziny 12ej w południe, zaś warunki dzierżawy można przejrzeć w kancelaryi Dyrekcyi szpitala w godzinach urzędowych.

Z Komitetu administracyjnego szpitala św. Łazarza.

Kraków dnia 7 czerwca 1880 r.

Konkurs.

L. 1751. (1725 2-3)

Celem obsadzenia opróżnionej w zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie posady **nauczyciela** przy tutejszej szkole, z roczną płacą wedle XI klasy rangi, tudzież dodatkiem aktywalnym rocznych 90 złr: i dodatkiem na pomieszkanie rocznych 120 złr., nareszcie deputatem składającym się z 10 metrów kub. twardego i 4 metrów kub. miękkiego drzewa opałowego, jakoteż 7 kilogramów świec stearynowych, rozpisuje się konkurencya.

Ubiegający się o tę posadę winni są wykazać, iż na nauczyciela głównej szkoły normalnej są uzdolnieni, że język polski, ruski i niemiecki dokładnie umieją, że naukę muzyki wokalnej i instrumentalnej, a przynajmniej wokalnej udzielać mogą, nareszcie, że są biegli w graniu na organach.

Wyższe wykształcenie w zawodzie nauczycielskim zabezpiecza pierwszeństwo między innymi kandydatami.

Podania kompetencyjne własnoręcznie pisane mają być wniesione w drodze przełożonej władzy najdalej **do 30 czerwca r. b.** u podpisanej dyrekcyi.

C. k. Dyrekcya zakładu karnego dla mężczyzn
we Lwowie dnia 12 czerw. 1880 r.

Hołdasiewicz c. k. dyrektor.

Znoimskie
wiśnie sercowe

znane w najlepszym gatunku, codzień świeżo z drzewa zrywane, **w koszykach** po **5 kilo** czyli 10 funt. cłow. rozsyła pocztą za nadesłaniem tylko **2 złr. w. a. za koszyk 5 kilo** opłatnie do wszystkich stacyj pocztowych Austryi-Węgier i całych Niemiec.

S. M. Zeisel w Znojmie *(Znaim).*

Większe partye jak najtaniej wedle umowy. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. (1686-8-30)

Francuz guwerner,

posiadający obok wykładu nauk, języki obce, niemiecki i włoski, poszukuje posady nauczycielskiej w konwikcie lub domu prywatnym. — Wiadomość w biurze *Heleny Nowoleckiej* w Krakowie przy ul. Gołębiej pod L. 183. (1616-3-4)

Forszty dębowe

na 5 i 7 centim. grube, 2·5 do 7 metrów długie, w ilości 1000 stóp kubicznych, są do sprzedania w Domu komisowym i składzie nasion rolniczych Wnej *Lewieckiej* w Krakowie przy ul. Sławkowskiej. Na żądanie może być dostarczony materyał dębowy w dowolnej grubości i długości. (1649-2-3)

Róże zaczynają kwitnąć.

Lubowników tych kwiatów zapraszam niniejszem uprzejmie do zwiedzenia mojego ogrodu. (1701-2-3)

Karol Freege, ogrodnik handlowy w Krakowie, ulica Lubicz L. 103.

LIGOTKA

(Cameral-Ellgoth)

Zakład wodoleczniczy, żętyczny i klimatyczny,

otwarty od 15 maja do 30 września.

Stacya kolei żel. Koszycko-Bogumińskiej (Kaschau-Oderberg) Cieszyn.

Bliższych objaśnień udziela tak na miejscu jak i listownie (1188-9-10)

Dr. Jan Ziembiński,
dyrektor i lekarz zakładu (ost. poczta Ligotka).

Dr. Józef Dobrzański,

były sekundaryusz i asystent szpitala wiedeńskiego, odbywszy przytem 3ch-letnią praktykę na Klinice słabości kobiet radcy dworskiego profesora Braun-Jernwald, ordynuje podczas sezonu kąpielowego w **Krynicy**. (1658 3-3)

Jest do wynajęcia

mieszkanie letnie, składające się z czterech pokoi umeblowanych, kuchni i spiżarni, lub po dwa pokoje i kuchnię, w Czatkowicach przy Krzeszowicach, ćwierć godziny od kolei, na drodze wiodącej do Czerny, w bliskości lasu; można także dostać codzień świeżego nabiału. — Bliższa wiadomość u pani *Wiktorskiej* w Krakowie, ul. Widok na Kleparzu L. 100 dom Wgo Kurnikowskiego. (1698-3-3)

TAMAR INDIEN GRILLON

cukierki z owocu rozwalniającego przeciw **ZATWARDZENIOM,** *Hemoroidom, Migrenom.* — **Łagodny i przyjemny środek** dla **dzieci.**

W Paryżu, ul. Gramont 25; w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptece p. Krzyżanowskiego. [7-25-]

POMPY



wszelkiego rodzaju i do każdego użytku

dostarcza jako wyłączną **szczególność** w znanem b. trwałem wykonaniu **filia komandytowego tow. dla wyrobu pomp**

W. GARVENS

w Wiedniu, I. Wallfischgasse 11.

Pożądani odprzedający. Świeże ilustrowane katalogi opłatnie.

Szczególna konstrukcya pomp ulicznych, podwórzowych, budowlanych, ogrodowych, gnojówek, pomp do głębokich studzien, taranów hidraulicznych i t. p (1584-2-12)

Publ. konc. Dom składowy Union-Banku.

„Stacya Union-Bank“ wiedeńskiej kolei łączącej i **kanału Dunajowego: miejsce lądowania Union-Banku.**

Domy składowe na towary, zbiornik na spirytus, suteryny na oliwy, wino, tłuszcze itd., ekspozytura c. k. głównego urzędu cłowego, gabinety na przewóz towarów (transito), publiczny zakład odważania i mierzenia itd.

Specyalna taryfa za składowe

(ze zastrzeżeniem zmian)

za 100 kilo za tydzień:

Przy składowem w znacznej ilości odpowiednia bonifikacya.

Zboże, mąka, owoce strączkowe i t. p. w workach lub zesypane	1 cent.
Skóry, skóry z sierścią i skóry garbowane	3½ „
Galanterya i orzechy	3 „
Oleje i tłuszcze	3 „
Wełna owcza w prasowanych i nieprasowanych pakach	3 „
Wino w beczkach	2 „
Cukier w beczkach i głowach	2½ „
Spirytus w beczkach lub w zbiornikach za hektolitr i miesiąc	5 „
w beczkach	4 „
Za towary leżące na polu za 100 kilo i tydzień	½ „

Należytości manipulacyjne:

Za władowanie lub wyładowanie i odważenie zapakowanych towarów za 100 kilo	4 „
luźnych	6 „
[illegible]	3½ „

Asekuracya:

Za 100 złr. zabezpieczonej wartości i za miesiąc	4½ „
Hurtem za 3 miesiące najmniej rocznie	4 „

Olej, tłuszcze, wino i spirytus przyjmuje [illegible] **przy kolei Państwowej** [illegible]

Union Bank [illegible] zakupno towarów, udziela zaliczek na towary [illegible] na składzie złożone lub już konsygnowane.

Union Bank [illegible] wizy na [illegible]

Union-Bank, Wien, I. Renngasse 1.
Kantor zmiany Union-Banku: Wien, I. Graben 13.